

### CENY OGŁOSZEŃ.

Przed taksonem t. j. 1-owa strona 40 gr.  
4 w. 20-25 1 tam. 5 tam. w tablicy  
40 gr. nekrologi 25 gr. swyż. 15 gr.  
strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wy-  
ras, dla poszukujących pracy 10 gr.  
najmniejsza ogłoszenia 120 gr. dla  
osobistych i st. Ogłoszenia dwukolorowe  
o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagranic-  
ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
Ogłoszenia adwokatów rytmem 25 zł.  
Ceny ogłoszeń nieliterackich są o 25 proc.  
droższe.  
Za 1 w. w. w 1 kolumnie 70 m. (strona  
i tamów) w wydaniu przewidywanym 75 gr.  
Za tablica druk i treść ogłoszenia  
odpowiedzialność nie odpowiada. P. K. O.  
No. 2000.

## 500 pocisków z dział okrętów rządowych PADŁO NA MELILLĘ.

### Nowe sukcesy powstańców w południowej Hiszpanii.

CASABLANCA, 1. 8. — Korespondent P. A. T. donosi o następujących szczegółach przebiegu walk w Maroku hiszpańskim: 28 lipca dwa rządowe samoloty bombardowały miasto i port Melilla. Jest kilkunastu zabitych i kilkadziesiąt rannych, spośród ludności cywilnej. Żadne obiekty wojskowe ani portowe nie zostały uszkodzone. Samoloty zrzuciły również proklamacje rządowe.

Rządowe krążowniki „Jaime I” i „Cervantes” oraz torpedowiec „Churrucá” bombardowały dnia 27 i 28 lipca Ceutę, wyrzuciły około 500 pocisków różnego kalibru. Mieszkańcy uciekli w góry. Dotychczas sygnalizują 30 zabitych. Ilość rannych nieznana. Bateria nadbrzeżna powstańców odpowiadała z wielką energią. Kontratakowało również lotnictwo. Krążownik „Jaime I” został uszkodzony.

Według ostatnich wiadomości tenże krążownik zgłosił do powstańczej kwatery główną chęć przejścia na stronę powstańców. Kwatera główna postawiła jako warunek natychmiastowe przekazanie dowództwa pozostałym przy życiu oficerom oraz aresztowanie obecnych dowódców krążownika. Dotychczas odpowiedzi nie ma.

Sześć podwonych łodzi obdryszy sobie za bazę Tanger stale operuje w cieśninie gibraltarskiej, celem niedopuszczenia transportów wojskowych z Maroka do Hiszpanii. Dnia 28 lipca zatopiony został na wysokości Arzila transportowiec naitowy fлотy rządowej.

Dwa samoloty z dziennikarzami z Maroka francuskiego musiały powrócić do

miejsca odlotu, spowodu ostrzeliwania ich przez powstańców.

W dalszym ciągu odbywają się intensywne transporty wojsk powstańczych do Hiszpanii drogą powietrzną.

PARYŻ 1.8. Donoszą z Sewilli, że po zajęciu Huelvy przez powstańców dokonano w całej tej prowincji licznych aresztowań.

### PRZYWRÓCONA ŁĄCZNOŚĆ (TELEGRAFICZNA).

PARYŻ 1.8. Według wiadomości z Sewilli przywrócona została komunikacja telefoniczna i telegraficzna między prowincjami Sewillą, Huelwą i Kordobą oraz z hiszpańskim marokko i Wyspami Kanaryjskimi.

### OBCY DYPLOMACI W MADRYCIE.

MADRYT 1.8. Minister spraw wewnętrznych ogłosił że przedstawicielstwa dyplomatyczne przy rządzie hiszpańskim wręczyli ministrowi spraw zagranicznych listy członków korpusu dyplomatycznego, którzy pozostają w Madrycie przy rządzie legalnie ukonstytuowanym. Minister dodał przytem, że cudzoziemcy mogą nadal przebywać w Madrycie, gdzie bezpieczeństwo ich jest zapewnione.

### DALSZE DYMISJE.

CASABLANCA, 1.8. Konsul gen. Hiszpanji w Rabacie p. Ontiverosy la Plana i wicekonsul p. de Harice przesłali na ręce rządu w Madrycie swe dymisje.

### KATASTROFA SAMOLOTU DZIENNIKARZA.

CASABLANCA, 1.8. Został zestrzelony samolot, w którym znajdował się korespondent tygodnika „Candide”, przelatując nad strumą, zajęta przez powstańców w okolicy Algeiras. Korespondent p. Gay Mazieres został zabity, zaś ciężko ranny

pilot został przewieziony do szpitala w Gibraltarze.

### POWSTAŃCY ZAJĘLI NOWE MIASTO.

RABAT, 1. 8. — Wojska gen. Franco zajęły jakoby miasto Castellon de la Plana na północ od Walencji. Garnizon tego miasta przyłączył się do powstańców. Kolumny wojskowe skierowały się następnie do Teruel.

## Ubiegła noc w Łodzi.

### Większe lokale nie zdały egzaminu podczas wieczornej próby alarmu lotniczego.

ŁÓDŹ 1 sierpnia. Wczorajszy próbny atak lotniczo-gazowy w Łodzi trwał 4 godziny i zakończył się o godz. 1 w nocy. Przez ten czas miasto pogrążone było w ciemnościach, a ruch na ulicach zamarł kompletnie.

Na temat wczorajszych ćwiczeń przeciw atakowi lotniczo-gazowemu zwrócił się do Starosty grodzkiego dr. Wróny, który oświadczył nam, że w tegorocznych ćwiczeniach przeciwlotniczo-gazowych wzięto przystosowanie dalej idące, aniżeli w roku ubiegłym, bowiem ćwiczenia rozpoczęte zostały zniemacka, bez uprzedniego alarmu przez syreny fabryczne i dzwony kościelne.

Elektrownia, gazownia i tramwaje wyszły z próby tej dobrze i miasto momentalnie pogrążone zostało w ciemnościach. Tak samo dobrze zdał egzamin mieszkaniec prywatni, u których pogaszone były światła. Małe sklepiki, kioski uliczne, owo cennie zdały egzamin w 99 procentach, tak samo można powiedzieć o taksówkach i dorożkach. Ci spisali się najlepiej, bowiem zanotowano jeden tylko wypadek niezastosowania się do zarządzenia, lecz wynikało to jedynie z niezrozumienia.

Natomiast większe lokale publiczne nie zdały egzaminu próbnego. W wielu z nich, jak w Esplanadzie, Grand-Cafe, Ziemiańskiej, Wersalu, Astorji, Capri u Czekwianca itp. palono światła naftowe, czy świece i

### nie pozastawiano okien.

W kilku podobnych wypadkach interwenjował osobiście starosta grodzki dr. Wróna. W czasie kontrolowania podczas ćwiczeń miasta — oświadczył nam dr. Wróna — stwierdzono, że w kilku fabrykach posiadających własny prąd elektryczny nie przerwano pracy. Między innymi do rzędu takich zakł. przemysłowych należała jedna fabryka przy ulicy 28 pułku Strz. Kaniowskich i jedna przy ul. Wierzbowej. Wszystkie skłoniłone zostały do wyłączenia prądu.

Na stacjach kolejowych też dawano sobie radę. Jeden tylko z pociągów przybył na dworzec Łódź — Kaliska ze światłem, inne natomiast były ciemne.

Na obu dworcach panowały ciemności, to też dawano sobie radę z trudem, i przy zwiększonym personelu.

Koleje dojazdowe, utrzymujące komunikację Łodzi z najbliższą okolicą nie pozabawione zostały prądu, to też kursowały normalnie, lecz przy ściemnionem świetle. Jeśli chodzi o publiczność łódzką to spisała się ona również dobrze. Ulice w chwili zgaszenia światła były pełne publiczności i robotników wychodzących z pracy. W ciągu kilkunastu minut jednak zapanowały pustki. Jedni z przechodniów zdolali dotrzeć do swych mieszkań, inni zmuszeni byli szukać schronienia w najbliższych bramach.

Władze bezpieczeństwa w przewidywaniu, że w czasie trwania ćwiczeń ciemności

zechcą wykorzystać męty wysłały na miasto silniejsze patrole poli-

## Sześciotygodniowy strajk okupacyjny został zlikwidowany.

ŁÓDŹ 1 sierpnia. Wczoraj odbyła się w Inspekcji Pracy konferencja w sprawie strajku okupacyjnego w firmie Fajlowicz (Dąbrowska 87). Strajk ten trwał przeszło sześć tygodni.

Po dłuższych obradach uzgodniono wszystkie sporne kwestje. Firma zgodziła się wypłacić różnicę stawek wynoszącą od 10 do 15 procent dotychczasowych zarobków. Wszyscy robotnicy wracają do pracy. W dniu dzisiejszym fabryka została uruchomiona.

### U GASTFREUNDA BEZ ZMIANY.

ŁÓDŹ 1 sierpnia. Konferencja w Inspekcji Pracy odbyła w dniu wczorajszym w sprawie strajku okupacyjnego w firmie

Gastfreund (Legjonów 13) nie przyniosła rezultatu. Przedstawiciel firmy wyraził zgodę na uregulowanie zaległej robotnikom należności w sumie 746 zł. pod warunkiem opuszczenia fabryki przez strajkujących. Wobec tego, że kwota ta nie pokrywa całkowitej należności, do porozumienia nie doszło.

Przedstawiciele zw. zawodowych domagali się skierowania sprawy do sądu i do referatu karnego Inspekcji Pracy.

## Popierajcie Czerwony Krzyż

Przewidywania te okazały się słuszne, bowiem zatrzymano kilkunastu zawodowych złodziei szykujących się na wyprawy. Znalezione przy nich prawdziwe arsenale narzędzi złodziejskich i worki przygotowane na łup.

Wszyscy aresztowani złodzieje osadzeni zostali w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

O godzinie 1 w nocy ćwiczenia zostały zakończone. Zajaśniało światło i miasto powróciło do normalnego wyglądu.

## Bój o Guadalajara.



Artylerja rządowa bombarduje pozycje powstańców koło Guadalajara.

## POLSKI STATEK SZKOLNY „ISKRA” owacyjnie witany w Casablance.

CASABLANCA, 1. 8. — Kolonja polska w Casablance urządziła przyjęcie dla podchorążych i załogi ORP. „Iskra”, doręczając jako dar od kolonji polskiej dla okrętu

## SENSACYJNE WYNIKI REWIZJI w redakcjach pism wolnomyslicielskich.

WARSZAWA, 1. 8. — Nocy ubiegłej funkcjonariusze policji politycznej przy udziale policji mundurowej dokonali około 40 rewizji w księgarniach, w redakcjach czasopism i wśród pisarzy lewicowych.

Rewizje dały rewelacyjne wyniki. W księgarni „Tom” (Leszno 77), która została przeistoczona z zlikwidowanej przez władze bezpieczeństwa czytelnicy „Książka” znaleziono wiele książek, nielegalnego pochodzenia. Podobny materiał został znaleziony w księgarni Fruchtmanna (Święto-Krzyska 35). Czytelnia oraz księgarnia opieczętowane. Właściciel księgarni S. M. Fruchtmann został aresztowany.

Jednocześnie policja przeprowadziła rewizje w dziesięciu wydawnictwach oficjalnie „Wolnomysliciel”, „Oblicze Dnia”, „Chłopskie Jutro”, „Lewar”, „Horyzonty”, „Lewy Tor”, „Błyski Wolnomyslicielskie”, „Ugory”, „Iberboj”.

W wspomnianych redakcjach znaleziono wielką ilość materiału kompromitującego. Ponadto zostali aresztowani Chaim Jawerbaum, Ludwik i Antonina Merkłowie Dora Holcer, Tadeusz Kosiński, Hersa Rabinowicz, Adolf Sauerman.

Przeprowadzono również rewizję w niektórych lekarzy, adwokatów i profesorów uniwersytetu. Akcja likwidacyjna trwa.

Przeprowadzona rewizja w lokalu Zw. Wolnomyslicieli (Królewska 16), również wykazała obfity materiał komunistyczny. Lokal Stowarzyszenia opieczętowany. Aresztowano red. „Ugory” Aleksandra Kubickiego i red. „Iberboj” Abrahama Lejba Taffa.

## Dolar 5.28 1/2

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.28 1/2, funty angielskie po 26.51 dolar złoty zł. 8,91,4.

## Dodatkowy rejs „Kościszki” DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

GDYNIA, 1 sierpnia. Do Gdyni wrócił z wycieczki do fjordów Norwegji statek „Piłsudski”. Motorowiec pozostanie wporcie do 2 sierpnia, by w dniu tym wyruszyć na nową wycieczkę — do stolic Bałtyku — Rygi, Tallina, Helsinek i Sztokholmu. Po powrocie z tej wycieczki „Piłsudski” powznowi w dniu 11 sierpnia swoje normalne rejsy do Halifaxu i Nowego Jorku.

W okresie letnim na linii Gdynia — Ameryka panuje taki ruch, że motorowce „Batory” i „Piłsudski” z trudnością mogą podolać przewozowi wielkiej liczby

pasażerów. Oba statki kursują teraz niemal stale z kompletami pasażerów, wioząc szczególnie liczne wycieczki Polonji amerykańskiej do kraju.

Ponieważ największego odpływu wycieczek amerykańskich, bawiących obecnie w Polsce, należy się spodziewać na koniec sierpnia, linje żeglugowe Gdynia — Ameryka postanowiły wysłać dodatkowo na jeden kurs do Nowego Jorku statek „Kościszko”. Parowiec polski odpłynie z Gdyni w dniu 30 sierpnia, a do Nowego Jorku przybędzie w dniu 10 września.

## WOJNA DOMOWA W HISZPANII.



Oddział hiszpańskich komunistek, który brał udział w walkach ulicznych w Barcelonie.



# Strzał do śpiącego brata

## ŚMIERTELNY EPILOG KŁOTNI RODZINNYCH

Ze Lwowa donoszą:  
Nad ranem mieszkańcy III dzielnicy, w szczególności zamieszkał przy ul. Szpitalnej, zostali zaalarmowani zbrodnią bratobójstwa, która rozegrała się o nieustwierdzonej narażeniu porze po północy w rzeczywistości przy ulicy Szpitalnej 15.

Stara ta dwupiętrowa realność, której okna wewnętrzne sąsiadują z podwórkiem więzienia karno-śledczego, w 1/8 części jest własnością Frydy Zimmerman, żony Izraela, właściciela zakładu fryzjerskiego przy ul. Kopernika 17.

Z tytułu tej współwłasności Zimmermanowie zajmowali bezpłatnie w rzeczywistości tej mieszkanie, złożone z pokoju i kuchni na II piętrze oficyny.

Pozatem Zimmermanowie posiadali w tym samym domu od frontu wytwórnię marynat i skład śledzi, który prowadzony był pod firmą starszego ich syna 29-letniego Maurycego. Zimmermanowie mają jeszcze drugiego syna, 26-letniego Zygmunta, który pracował z ojcem w zakładzie fryzjerskim. Ogólne położenie materialne Zimmermanów do czasu kłótni między braćmi, ponieważ starszy Mauryce był utracił i mnóstwo pieniędzy tracił na grę w karty

brat nie poczuwał się do obowiązku współpracy z całą rodziną, a stał jedynie na egoistycznym stanowisku, że wszystkie do chody z obu przedsiębiorstw należą się jemu. Często też korzystając z zasiłków brata pracującego w zakładzie fryzjerskim.

### Przelotne deszcze

#### Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ 1 sierpnia. W dniu dzisiejszym, o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi, w centrum miasta 16 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 12 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 747,5 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny spadek ciśnienia.

Stabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego pogoda bez zmian. Chmurno. Przejściowe deszcze.

# 8-letni chłopiec roztrzaskał głowę o KAROSERJĘ PĘDZĄCEGO SAMOCHODU

Z Tczewa donoszą:  
Na szosie Tczew — Pelplin na odcinku Subkowy — Gremblin wydarzył się wstrząsający wypadek.

W czasie wymijania wozu przez samochód osobowy PZ 48627, stanowiący własność posiadacza ziemskiego Maksa Hinscha z Lachnowic (pow. mogileński), prowadzonego przez szofera Stanisława Stańskiego, wybiegł na szosę z zawozu 8-letni Tadeusz Sielski z Sobków, który wpadł prosto na karoserję samochodu.

Na tem tle, dochodziło do częstych kłótni wskutek czego miesiącami całymi bracia ze sobą nie rozmawiali. Owe nocy nastąpił magiczny epilog tych niezdrowych stosunków, panujących w rodzinie Zimmermanów.

W pokoju na jednym łóżku spał Mauryce, na drugim ojciec i na składanym łóżku matka. W kuchni zaś nocował Zygmunta. W nocy ze względu na duszne powietrze oboje spali w kuchni synowie zaś w pokoju.

Około godziny 2 po północy Zygmunta, który późno wrócił do domu wstał i wyszedł z mieszkania. Na pytanie matki dokąd wychodzi, nie dał odpowiedzi. Kiedy wrócił i gdzie był nie ustalono, faktem jednak jest, że około godz. 4-tej nad ranem nagle śpiących rodziców oraz pobliskich sąsiadów zaalarmowały dwa strzały.

Denata znaleziono w pozycji leżącej na łóżku, tak jak położył się do snu ze skurczonymi nogami. Strzały zostały oddane z bezpośredniej bliskości w czasie snu, jeden w prawą skroń, drugi w prawy policzek, przyczem na obu ranach widać osmolenia na zaskrzepie krwi. Na odgłos strzałów wpadł do pokoju ojciec, który po stoczonych walce odebrał zbrodniarzowi z rąk rewolwer. Prawdopodobnie zamierzał on popełnić samobójstwo. Zimmermanowie mają nadzieję przywrócenia Maurycego do przytomności wezwali Pogotowie ratunkowe. Przybycie lekarza było jednak bezcelowe, gdyż postrzelony zgiął się na miejscu.

Za chwilę przybyli funkcjonariusze V komisariatu, którzy przytrzymali zabójcę i zabrali rewolwer, z którego padły bratobójcze strzały. Zygmunta Zimmermana sprowadzono do komisariatu jednakowoż nie można go było przesłuchać, gdyż doznał on silnego wstrząsu nerwowego, tak, że musiano wezwać lekarza celem udzielenia mu pomocy. Wobec tego policja ograniczyła się chwilowo do przesłuchania rodziny i sąsiadów.

Obecnych w domu Zimmermanów uderzył fakt, że tragedia ta nie wywarła silnego wrażenia na rodzicach, u których nie widać było żadnej rozpacz.

LWÓW, 1 sierpnia. Zabójca swego brata — Zygmunta Zimmerman, oświadczył na śledztwie, że aczkolwiek czynu swego żałuje, to jednak popełnił go w pełnej świadomości. Zabił swego brata, gdyż okradł on rodziców i trwonił pieniądze na hulanki.

Skutki były straszne. Nieszczęśliwy chłopiec w oczach ojca roztrzaskał sobie głowę tak, że przewieziony do szpitala św. Wincentego do Tczewa, pomimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

ZAWODOWA krawcowa przyjmuje do nauki kroju. Nauczca rysunków zasadniczych, modelowania. Opłata tygodniowo 3 zł. Gdańska 150, m. 29, lew of. 1 piętro.

### Zdarzenia i wypadki

(—) Niemcy i Włochy przyjęły zaproszenie na konferencję mocarstw lokarneskich.

(—) Zamachowiec Mac Mahon (Bannigan) ponownie zeznał przed sądem i twierdzi stanowczo, że nie chciał skrzywdzić króla tylko zwrócić uwagę na swoją krzywdę.

(—) Premier Składkowski ujednostajnił przyjmowanie interesantów we wszystkich biurach na terenie całego kraju w godzinach od 10—12.

(—) Wczoraj w nocy nieznani sprawcy zatarasowali drogę do kopalni ropy Polmin w Turzem Polu pow. Brzozów. Sprawcy ułożyli na drodze kilka ściętych pni drzew.

W tym czasie powracał samochodem kierownik kopalni Stanisław Bielewicz, w towarzystwie pomocnika i szofera. Wszyscy wysiedli z samochodu celem usunięcia przeszkody. W tym momencie padły strzały karabinowe, od których szofer poniósł śmierć na miejscu, zaś Bielewicz został ciężko ranny. Dochodzenie w toku.

(—) Dla województwa łódzkiego przeznaczony Fundusz Pracy dodatkowo 5 milionów na roboty publiczne.

(—) W portach Stanów Zjednoczonych załadowano 25,000 skrzyń pomarańcz kalifornijskich dla Polski.

(—) Wczoraj w parafii Aleksandrów łączycy odbył się pogrzeb śp. Kazimierzy Heleny Michalskiej Siostry ze Zgromadzenia S.S. Pasterek z Łodzi.

Nad mogiłą śp. Siostry Kazimierzy Heleny w podniosłych słowach przemówił ks. dr. W. Nadolski. W konduktie żałobnym wzięli udział: ks. prał. Kaczyński, ks. prał. Pyszyński, ks. prał. Cesarz, ks. prob. Wągrowski, ks. kan. Nowicki i ks. kan. Chyłkowski, organizacje religijne oraz liczne rzesze wiernych.

(—) W Sopotach utonął w morzu podczas kąpiel znany przemysłowiec łódzki Karol Kroening, honorowy konsul rumuński.

(—) W Dzienniku Ustaw ukazał się dekret upoważniający ministra skarbu do obniżenia podatku od benzyny. Równocześnie ukazało się rozporządzenie ministra skarbu ustalające stawkę podatku od benzyny na 9 zł. od 100 kg. Stawka ta wynosiła 14 zł. Równocześnie został obniżony podatek drogowy od benzyny do 10,86 grosza od kg. (dotychczas 12 gr.).

(—) Przy schodzeniu z Czarnego Szczytu w Tatrach spadł i poniósł śmierć inżynier Nowkuński, wybitny konstruktor samolotów.

(—) W zagrodzie wieśniaka Józefa Styczńskiego pozostał na nocleg przechodzący żebrak, który zmarł w nocy. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła spowodowaną głodową. Przy zmarłym znaleziono dokumenty na nazwisko 67-letniego Adama Górniaka z Kutna, a pod podszewką łączników zaszyte 4.000 złotych i 700 dolarów amerykańskich.

(—) Na ulicy Żydowskiej na Bałutach spowodowany przez wyrostków żydowskich pijany robotnik Leon Załęga tak nie szczęśliwie rzucił kamieniem, aby się opędził przed napastnikami że trafił przechodzącą 76-letnią Libę Wigrowską (żydowska) w głowę. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

(—) Widzowska Manufaktura ma zamiar przystąpić do fabrykacji tanich samochodów.

# PODZIAŁ MIASTA

## na okręgi i obwody głosowania.

Główna Komisja Wyborcza wielkimi plakatami obwieściła szczegółowy podział miasta na okręgi wyborcze i obwody głosowania, podała skład głównej, Okręg. i Obwodowych Komisji Wyborczych, z uwzględnieniem lokali i godzin urzędowania tychże.

Z momentem powyższego obwieszczenia i ustalenia liczby radnych oraz ilości uprawnionych do zgłoszenia list kandydatów, rozpoczął się okres składania tychże przyczem termin zgłaszania list upływa dn. 3 września rb.

Zgodnie z obwieszczeniem, Łódź podzielona została na 10 okręgów liczących 203 obwody.

### SIEDZIBY KOMISJI OKRĘGOWYCH

Okręg I, którego przewodniczącym jest dyr. Franciszek Waszkiewicz, zastępca p. Antoni Tadeusz Hejrowski pomieszczony został przy ul. Wspólnej 5-7. Okręg ten obejmuje północno - wschodnią część miasta między Lagiewnicką i Brzezińską do granic miasta, podzielony został na 23 obwody głosowania i wybiera 9 radnych i tyluż zastępców.

Okręg II. Przewodniczącym komisji okręgowej jest notariusz Szymon Tułeci. Komisja mieści się przy ulicy Narutowicza 65 obejmuje wschodnią część miasta od Brzezińskiej Kilińskiego i Narutowicza do granic miasta.

Okręg podzieleny jest na 15 obwodów głosowania i wybiera 5 radnych i tyluż zastępców.

Okręg III okręgu przewodniczącym komisji jest naczelnik Miron Lewandowski. Komisja urzęduje przy ulicy Rokicińskiej 41. Okręg obejmuje teren wschodni miasta, od północy graniczący z II okręgiem, a następnie ograniczony ulicami Kilińskiego, Główną, Rokicińską i Przedzalaną do granic miasta.

Okręg podzielony jest na 17 obwodów i wybiera 6 radnych i tyluż zastępców.

Okręg IV. Przewodniczącym komisji jest dyr. Wiktor Chudzyński, komisja urzęduje przy ul. Kilińskiego 194 (róg Mijonowej) Okręg obejmuje południowo wschodnią część miasta od Rokicińskiej, Kilińskiego Napiórkowskiego i Rzgowskiej do południowej granicy miasta. Okręg podzielony jest na 16 obwodów głosowania i wybiera 6 radnych i tyluż zastępców.

W V okręgu przewodniczącym komisji okręgowej jest inż. Jan Holcgreber. Komisja urzęduje w lokalu przy ulicy Podmiejskiej nr. 21.

Okręg obejmuje teren na zachód od ulicy Rzgowskiej, południowo zachodnią część miasta do ulicy Pabjanickiej, oraz klin między Napiórkowskiego do Kilińskiego. Okręg podzielony jest na 22 obwody głosowania i wybiera 8 radnych i tyluż zastępców.

Okręg VI w którym przewodniczącym komisji jest notariusz Cwikliński, ma siedzibę przy ulicy Kątnej 17. Okręg obejmuje zachodni kraniec miasta między Pa-

(—) W Ozorkowie wydarzyła się wczoraj tragedia małżeńska, Jadwiga Rękawicka roztrzaskała szpadlem głowę swego męża pijaka Juljana. Osadzono ją w więzieniu.

bianicką do Zamenhofs, Piotrkowską do Radwańskiej a następnie Wólczańską do Zamenhofs i do zachodnich granic miasta Okręg podzielony jest na 10 obwodów, i wybiera 4 radnych.

W VII okręgu przewodniczącym komisji jest dyr. Zdrojewski. Komisja urzęduje w lokalu przy ul. Limanowskiego 124 Okręg ten zajmuje północno zachodnią część miasta (Koziny) na północ od granicy 7 okręgu do Zgierskiej. Podzielony jest na 22 obwody i wybiera 8 radnych i tyluż zastępców.

W VIII okręgu przewodniczącym komisji jest inspektor Ochędalski. Komisja urzęduje w lokalu przy ul. Limanowskiego 124 Okręg ten zajmuje północno zachodnią część miasta (Koziny) na północ od granicy 7 okręgu do Zgierskiej. Podzielony jest na 22 obwody i wybiera 8 radnych i tyluż zastępców.

W IX okręgu przewodniczącym komisji wyborczej jest Antoni Remiszewski, dyrektor PZUW., Komisja urzęduje w lokalu przy Placu Wolności 14. Okręg obejmuje północne terytorja między Zgierską (na wschód od granicy 1 okręgu na południe zaś do Placu Wolności).

Okręg wybiera 7 radnych i tyluż zastępców w 23 obwodach głosowania.

Okręg X obejmuje śródmieście od Placu Wolności na południe do ul. Radwańskiej wraz z bocznymi od Piotrkowskiej. Okręg podzielony jest na 31 obwodów i wybiera 11 radnych i tyluż zastępców. Przewodniczącym komisji okręgowej jest inż. Wacław Wojewódzki. Komisja urzęduje w lokalu przy ul. Sienkiewicza 46.

Należy zaznaczyć, że okręg X jest najwięszy.

W wyżej wspomnianych siedzibach okręgowych komisji w czasie od 9 do 18 sierpnia rb. wyłożone zostaną w godzinach od 17-jej do 22-jej spisy wyborców do wiadomości i przejrzenia osób zajnte resowanych.

W tym czasie również przyjmowane będą reklamacje odnośnie pominięcia w spisie, lub poprawek. Reklamacje mogą być zgłaszane na piśmie lub ustnie do protokołu.

Jak zaznaczyliśmy listy kandydatów na radnych muszą być poparte podpisami najmniej 300 uprawnionych wyborców, zaś listy te najpóźniej do dnia 3 września rb. winny być złożone w godzinach urzędowania do głównej komisji wyborczej.

Kandydaci na radnych muszą posiadać prawo wyborczalności, włączyć w piśmie i słownie językiem polskim oraz do list muszą być dołączone oświadczenia kandydatów, że zgadzają się na zgłoszenie kandydatury w danym okręgu.

Liczba kandydatów na poszczególne listach nie może przekraczać trzykrotnej ilości mandatów radnych przypadających na dany okręg wyborczy.

Ta sama lista kandydatów nie może być zgłaszana w kilku okręgach.

### Powrót z urlopu.

ŁÓDŹ 1 sierpnia. W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie komendant Policji Państwowej m. Łodzi inspektor Elzeser-Niedzielski.

VOXRADIO do sieci z 3 lampami zł. 135 z 4 lampami zł. 180. Sprzedaz również na raty od zł. 3 tygodniowo. Piotrkowska 79 w podwórzu.

PIECE, kuchnie przenośne, wszelkie roboty zdunskie wykonywa „Kozminek” Główna Nr. 51.

ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej — Polska YMCA — wynajmuje pokoje mieszkalne dla kawalerów (chrześcijan) z utrzymaniem lub bez. Mieszkańcy mogą korzystać z natrysków, pływalni, sali gimnastycznej itd. Zapisy w sekretarjacie: Moniuszki 4a, tel. 250-10.

PLACE (1.000 m.) 10 minut przystanek 5, 8 i 14 — przy Kwicistej. Wiadomość: Antoniewski, Hrabowska 8.

PRZYBLAKAŁ się pies pinczerka czarny. Odebrać za zwrotem kosztów ul. Rokicińska 11. 5-te wejście m. 260.

CHIROMANTKA, która otrzymała wiele podziękowań za trafne przepowiednie. — przyjmuje codziennie Andrzeja 37 m. 27.

LIDJA MAJSNER — Nowe-Złotno, ul. Lu tomierska 24, zgubiła legitymację zapomogową, wyd. w Łodzi.

TRWAŁA ondulacja aparatem elektrycznym lub parowym z gwarancją zł. 6 — ul. Główna 33.

BAR dobrze prosperujący spowodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w adm. „Echa”.

**Doktor L. BERMAN**  
POWRÓCIŁ  
Specjalista chorób wenerycznych  
skórnych i seksualnych  
**Cegielniana 15.**  
telefon 149-07  
od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.  
niedz. i święta od 1—9.

**Dr. med. HALTRECHT**  
Choroby skórne i weneryczne.  
przeprowadził się na  
**ul. Piotrkowską 161** Telef. 245-21  
Przyjmuje od godz. 11—3 i od 7—9 w.

**Dr. med. H. K LACZKOWA**  
położnicza i choroby kobiece  
**Potrzkowska 99,**  
tel. 213-66,  
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

**Dr. med. M. GLAZER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**ZACHODNIA 64.** Tel. 185-49  
**POWRÓCIŁ**  
przyjmuje od 12—2 i od 7—8½ wiecz.  
w niedziele i święta od 10—12 w poł.

**DR. MED. NIEWIAŹSKI**  
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych  
**ANDRZEJA 5,** telefon 159-40  
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.  
w niedz. i święta od 9—12 pp.

**Dr. med. TREPMAN**  
specjalista chorób wenerycznych,  
skórnych, moczopłciowych.  
**ZAWADKA 6,** telefon 234-12  
Przyjmuje od 8—11 r. — 4 i od 6—8 w.  
w niedziele i święta od 8—1 w południe.

**Dr. med. GUSTAW KOHN**  
Specjalista akuszer-ginekolog  
diatermja  
**ul. Piłsudskiego 51,** tel. 170-03.  
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

**Dr. med. Edward REICHER**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych  
**Południowa 25,** tel. 201-93  
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.  
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

**Dr. med. NITECKI**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe!  
**NAWROT 32,** front i piętro — Tel 213-18  
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w  
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

**Dr. B. HURWICZ**  
choroby skórne i weneryczne  
**Piotrkowska 10**  
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 w niedz  
i święta od 8—1.

**Dr. med. H. HAMMER**  
Akuszer-Ginekolog  
mieszka obecnie  
**11 Listopada 32** (róg Gdańskiej) Tel. 128-39  
przyjmuje od 3—7 wiecz.  
W nocy weźmie przez ul. Gdańską 12

**Dr. HELLER**  
Spec. chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych.  
**TRAUGUTTA 8** Tel. 179-89  
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.  
W niedz. i święta 10—12, PD.

**Dr. H. REITEROWSKI**  
choroby wewnętrzne spec. płuc  
**Pierackiego 1** tel. 166-90  
**wznowił przyjęcia**  
Przyjm. od 3—5 i 7—8 w.

**Dr. med. J. SZEPS**  
powrócił  
**Piłsudskiego 36** tel. 224-13

**Dr. med. WOLKOWYSKI**  
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i moczopłciowych.  
**Cegielniana 11,** tel. 238-02  
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w. niedziele i święta od godz. 9—1.

**DR. MED. H. LUBICZ**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
**CEGIELNIANA 7.** Tel. 141-32  
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—3 wiec z  
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

**Dr. med. M. RUNDSZTAJN**  
akuszerka choroby kobiece.  
**POMORSKA 7,** tel. 127-84  
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4—7 w.

**Lecznica prywatna D-ra Z. RAKOWSKIEGO**  
dla chorych na uszy, nos, gardło i płuc  
przyjmuje choroby przyrodzicze i statyczne.  
Przy leczeniu czynny jest Gabinet Rentgen.  
do wszelkich przesiewań i zdjęć.  
**Piotrkowska 67.** Tel. 127-81  
od 9—2 i 5—8.

**LECZNICA CHOROBY OCZU**  
ze stalymi lózkami  
DOKTORA  
**DONCHINA**  
ul. Piotrkowska Nr. 90,  
tel. 221-72.  
Przyjmuje się choroby, wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.) a także przychodzących 9—1 i od 4—7 i pół.

**Lecznica „OMEGA”**  
Główna 9, telefon 142-42.  
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach  
Gabinet Dentystyczny  
Analizy lekarzkie, zastrzyki Rentgen  
lampa kwarцова, djatermja i t. d.  
**PORADA 3 ZŁ.**

**Poradnia Wenerologiczna**  
Piotrkowska 45, tel. 147-44  
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.  
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarska czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
**PORADA 3 ZŁ.**

**Dr. J. NADEL**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92  
przyjmuje od 2—5 po poł. i od 6—7,30 w.

**Dr. med. Łucja Makower**  
choroby skórne i weneryczne  
(Kobiety i dzieci).  
przeprowadziła się na ul.  
**Kilińskiego 61,** tel. 152-55  
przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 wiecz.



# Cudzoziemcy omijają Francję.

## KŁĘSKA PARYSKICH HOTELI.

### OBIE STRONY SĄ NIEZADOWOLONE.

Paryż, w sierpniu.

Najbardziej umiejętna propaganda turystyczna we Francji, jest dziś bezsilna wobec warunków panujących w tym kraju. Niektóre odłamy prasy notują ten fakt z żalem. Czytamy następującą wzmiankę w tygodniku „Je suis partout”.

„Rok turystyczny zapowiada się lepiej, gdyż w niektórych krajach zaznacza się poprawa gospodarcza. Przybyli więc do nas liczni cudzoziemcy.

Napotkawszy strajki w Paryżu, nie przejmowali się nimi, z wyjątkiem groźnych pochodów na bulwarach i nieprzyjaznych okrzyków tłumów pod adresem gości na tarasach kawiarni, oraz chwilowego braku dzienników.

Z tem wszystkim cudzoziemcy pogodzili się jakoś, póki, spowodu strajku personelu hotelowego, nie stanęli wobec konieczności wyjazdu z Paryża.

I ten stan rzeczy jakoś ułożył się od miesiąca, lecz

**nastąpiły nowe komplikacje,** jako następstwa minionych strajków. Wobec znacznej podwyżki gaży pracowników hotelarzy w rachunkach klientów swoich podnieśli ceny od 10 do 15 proc. Oczywiście goście reagują na to zupełnie zrozumiałem **obciążeniem napiwków.**

Związki zawodowe nie upatrują w tem nic złego, gdyż myślą ich przewodnią jest wyrugowanie napiwków. Francuski personel hotelowy niechętnie wyrzeka się napiwków, których domaga się nawet z pewną natarczywością.

Bezstronny sprawozdawca nasz przeprowadził obustronny wywiad.

Numerowy zaskoczony pytaniem oświadczył:

— Proszę pana, zdaje się, że namówiono nas do popełnienia głupstwa. Nie chodziło nam ani o strajki, ani o inne historie, ale poprostu o dobre zarobki. Namówiono nas do strajku pod groźbą i nie mogliśmy zaprotestować, ani skarżyć się obecnie gdyż istotnie podwyższono nam gażę, na to chyba narzekać nie można. Niemniej jednak straciłszy wielu gości, a ci, co pozostali, zmienili się bardzo: zrobili się ogromnie wymagający i nie dają napiwków. Drobną podwyżką jaką otrzymaliśmy, jest niczem w porównaniu z napiwkami.

— A nie uważał ich pan za rzecz upokarzającą?

— Ba! To kwestja przyzwyczajenia. Co do mnie, oswoiłem się z tem całkowicie.

**Wolałem pieniądze od komplementów i krótkiego „dziękuję”.** Proszę sobie wyobrazić, że obecnie nawet Francuzi mówią do nas: „Dziękuję, towarzyszu!” a nie dają grosza.

Ciekawe jest również zapatrywanie gości. Pewien Amerykanin objawił mi szczerze, nie dobierając słów:

— **Lubię Francję a Paryż wolę od innych miast Europy.** Mimo to uważam, że obecnie pobyt w tutejszym hotelu jest trudny do wytrzymania: całkowicie zmienił się duch. Obsługa jest zła, służba czystokróć niegrzeczna, zwłaszcza gdy nie otrzymuje napiwków. Kraje, gdzie spędzić można wywczas, są bardzo liczne. Jest więc rzeczą zbytnią znośić zły humor personelu. Wszędzie w Europie dobrze traktują cudzoziemców. Ponadto w Belgji, Austrii i Italji ceny są znacznie niższe niż w Paryżu. U nas, w Ameryce, jesteśmy przyzwyczajeni do niektórych ograniczeń w obsłudze hotelowej: naprzykład nie czyszczą obuwia w hotelu. O tem jednak że wie się zgóry, a inne rzeczy wykonane są bez zarzutu. **Wolę to panu powiedzieć**

szczerze, a nawet pozwalałem opublikować,

że nie przyjadę już do Francji, nawet na wystawę 1937 r. jeżeli nie zmienią się u was warunki. W Szwajcarii cena pokoju liczy się już z obsługą...

Dalsze komentarze są już zbyteczne. Mal.

—:0:—

## SKLEPIENIE KOŚCIOŁA RUNĘŁO WSKUTEK PODKOPANIA GRUNTU.

Proboszcz parafji zachodniej w miejscowości Lodeline, koło Charleroi, wchodząc do kościoła, znalazł posadzkę zasypaną gruzami, krzesła połamane i części cichu oberwaną. Sklepienie kościoła ponad główną nawą zapadło się w nocy. We dle informacji sąsiadów kościoła, wypadek ten miał miejsce około 11 wieczorem. Słyszano wówczas huk, lecz nie widząc nic anormalnego nazwał, nie zaalarmowano straży. Konstrukcja sklepienia składała się z małych cegieł i od dłuż-

## Włóczęga zlekceważył spadek

### Fortuna nie nęci zamiatacza ulic.

W Londynie odnaleziono poszukiwanego od kilku miesięcy p. Edwarda Merrilla, aby mu wręczyć sumę 2000 funtów szterlingów, czyli około 150 tysięcy franków francuskich, pozostawionych mu w spadku przez zmarłego wuja.

Zmarły był znanym dziwakiem. Zamieszkiwał w Kensington, pięknej dzielnicy Londynu. Po śmierci jego, w stosie papierów, znaleziono testament, w którym byli wymienieni liczni spadkobiercy i między innymi p. Merril. Wszyscy spadkobiercy zgłosili się po należne im części spadku, z wyjątkiem Merrilla.

Edward Merril był swego czasu zamiataczem ulicy i mieszkał u swego wuja.

lecz pewnego wieczoru, przed kilku laty, wracając do domu, znalazł drzwi zamknięte. Nie przejmując się zbytnio utratą stałego mieszkania, porzucił pracę i włóczył się po mieście bez stałego zajęcia, pracując dorywczo i gdzie popadło.

Ostatnio mieszkał u siostry swej, lecz ze względu na poszukiwania, robione mu przez notariusza, celem wręczenia mu przypadającej części spadku, wyprowadził się od siostry i wszelki ślad po nim zaginął.

Kilka dni temu widziano go w Hyde Parku, gdzie został zatrzymany. Po stwierdzeniu jego tożsamości, oznajmił spokojnie, że wie, że jest posiadaczem fortuny 2 tysięcy funtów szterlingów, lecz pieniądze te go nie interesują, gdyż ich nie potrzebuje, czując się zadowolonym, gdy za robi kilka groszy na skromne utrzymanie.

Po długich perswazjach przekonano go, że może przyjąć spadek, nie podejmując całej gotówki. Podpisał więc p. Merril po dłuższym się zastanowieniu dookument, upoważniający notariusza do ulokowania całego tego kapitału według swego uznania i do przesyłania mu co miesiąc dochodów od tych pieniędzy. No starszusz postawił warunek, że Merril będzie mu komunikować stale swój adres. Otóż zachodzi pytanie, czy włóczęga-spadkobierca zdecyduje się na wykonywanie przyjętego zobowiązania?

## CÓRKA DYREKTORA WIĘZIENIA zakochała się w pięknym włamywaczu.

Jeden z najniebezpieczniejszych włamywaczy rumuńskich, człowiek-mucha Dimitrescu, zbiegł z więzienia, w którym miał odsiedzieć 15 lat. Dimitrescu jest typowym „włamywaczem-gentlemanem”. Rolę tę odgrywał także podczas procesu tak dobrze, że pozyskał sobie serca obecnych na sali rozpraw pięknych Rumunek. Zeznawał on, że ukradł tylko bogatych ludzi, zaś ubogich pozostawiał w spokoju. Sędziowie jednak nie dali się nabrać na sentyment i skazali niebezpiecznego ptaszka na 15 lat więzienia. Dimitrescu przyjął ten wyrok z wyniosłym uśmiechem. Gdy go prowadzono do więzienia, oświadczył już z miną zdobywcy świata: „Tu długo nie wytrzymam”.

Dlatego zastosowano wszelkie środki ostrożności, aby ptaszek nie wyfrunął. M. in. zamknięto go do osobnej celi. A jednak prawdę powiedział. Okoliczności, wśród jakich po kilku miesiącach zbiegł, dowodzą, że jest mistrzem w swoim fachu, udało mu się bowiem użyć do swoich celów córkę dyrektora więzienia. — Piękna 20-letnia dziewczyna poprostu stała się bezwolnicem w jego rękach narzędziem. Wykonanie ucieczki trwało tylko kilka minut. Dimitrescu symulował atak sercowy. Gdy przybiegł dozorca, znokautował go w kilku sekundach, poczem przebrał się za dozorcę i spokojnie wyszedł z bramy, gdzie czekała już na niego zakochana współniczka. Jak dotychczas brak po nich wszelkich śladów.

## Łotewskie Święto Pracy



W Rydze odbyło się II-gie ogólnolotewskie Święto Pracy, z udziałem około 150 tysięcy robotników z całej Łotwy. Na zdjęciu Prezydent Łotwy Ulmanis w otoczeniu wybranych robotników, którzy za wieloletnią i sumienną pracę w swoich przedsiębiorstwach, otrzymali nagrody i od znaczenia.

**W. SCHEIDER**

# CYRULIK

Powieść współczesna

Adaptacja EUGENJUSZA BAŁUCKIEGO

Punktualnie o wpół do dwunastej zjawiał się Naland.

Wstała natychmiast i całe towarzystwo, trochę zdziwione jej osobliwym sposobieniem, odprowadziło ją do samochodu. Naland usiadł przy sterze, ona zajęła miejsce obok niego.

Naland odrazu wziął duże tempo, i nie zwracając uwagi na ostrzegawcze znaki policjantów, pomknął w stronę Placu Zamkowego. Zwołnit biegu, wjeżdżając w krętę uliczkę Starego Miasta, a gdy spostrzegł, że pani Karlińska chce coś powiedzieć, rzekł uspokajająco:

— Przejedziemy się trochę...

Za mostem przez Wisłę dał pełny gaz: światła wiatr w uszach, migwały drzewa przydrożne, z krótkim turkotem uciekały wtył mijane furmanki.

Silny pęd powietrza i karkołomna szybkość oszołomiły panią Karlińską. Gdy ciężki, potężny wóz przeleciał przez śpiącą Jabłonkę, pochyliła się ku Nalandowi i krzyknęła:

— Do domu!... Jestem bardzo zmęczona!

Lecz on z uśmiechem pokręcił głową. Odchyliła się wówczas na oparcie i przyknięła oczy. Snuły się przykre, nawet bolesne myśli: zawsze musiał podporządkować jej wolę swojej; czuła, że to może ją zgubić...

Wreszcie Naland wyłączył motor i zahamował łagodnie.

Pani Karlińska otworzyła oczy i przestraszyła się:

— Samochód stał na pustej drodze, obsadzonej dwoma rzędami wysokich, starych drzew; nie widać było żywej duszy, gdzieś daleko migotały nieliczne, żółte ogniki.

— Panie Alfredzie, co to jest?...

Naland wyskoczył na zosę:

— Proszę, pani Zosiu!

Był jak zawsze spokojny i opanowany, tylko pod ciężkimi nieco powiekami jakiś dziwnie błyszcząły zimne oczy. — Ostre rysy jego szerokiej twarzy miały w sobie coś mongolskiego, a teraz te cechy występowały wyraźniej niż kiedykolwiek.

Pani Karlińska uczuła, że strach ją ścisnął za serce. Jednak wysiadła. Musiała być posłuszna, wszak teraz nie mogła być przed nim ukryć.

Wziął ją pod ramię:

— Pani Zosiu, jeśli pani nie ma nic przeciw temu, to przedjziemy się trochę tam i spowrotem... Nareszcie niema nikogo, jeszcze się nie zdarzyło, abyśmy mogli spokojnie porozmawiać sam na sam.

Młodą kobietę wstrząsnął lekki dreszczyk. Wiedziała, że się zbliża decydujący moment.

Jakiś czas szli milcząco po uboczu szosy.

Nagle usłyszała tuż nad uchem spokojny, głęboki głos:

— Pani Zosiu... Trzeba wyjaśnić nareszcie sytuację. Zgodzi się pani, że dłużej tak nie może być...

Zatrzymała się gwałtownie i uwolniła ramię. Spuściła głowę, lecz nic nie odpowiedziała.

Zagroził jej drogę:

— Pani wie, że dawno kocham panią. Od pięciu lat.

Teraz podniosła na niego oczy i powie

zem z panią i powiedział: „Przedstawiam cię mojej narzeczonej!... Powiedział to przyjaźnie, nawet serdecznie, zauważyłem jednak, że był nieprzyjemnie zaskoczony, spotykając mnie w tym domu. Po tem nie widzieliśmy się kilka lat.

Przerwała i znów poprosiła błagalnie, by nie mówił o Justynie. To sprawiło jej wielką przykrość:

Naland wzruszył ramionami:

— A jednak tak musi być. Musimy się dogadać ostatecznie, bo tylko Justyn nas rozdziela.

Zrobiła krok naprzód. Była bezwolna, nie umiała się obronić.

— Pani Zosiu, poco pani się męczy? Wiem, że ta rozmowa jest dla pani bardzo bolesna, ale nie wolno nam jej omijać. Musimy powiedzieć sobie wszystko, bez żadnych obsztek: Niech mi pani wierz, że tylko wtedy będzie nam dobrze!

Jej wargi drgnęły. Nie nie odpowiedziała.

— Justyn Karliński — ciągnął — musiał pani ostrzec... może zrobił to przed śmiercią; „Unikaj Nalanda! Uważaj byś nie wpadła kiedy w jego ręce!...“ Przewidywał, że możemy się spotkać którego dnia.

Spuściła oczy.

Głos Nalanda zmienił się nagle, zadźwięczały w nim nuty podniecenia i namiętności:

— Wiem... Nazywał mnie hochsztaplerem, uważał za swego złego ducha. Opowiadał pani napewno o Indjach... Jako zupełnie jeszcze młodzi ludzie byliśmy razem w Indjach Wschodnich, pracowaliśmy w jednej firmie... Zdarzyło się, że skłamałem. Wszyscy mówili, że na szkole swojej firmy. Głupie podejrzenie! Kłamstwo było wspaniałe, wprost genialne i dzięki temu zagarnąłem w swoje ręce interesy, na które inni mieli wielki apetyt. Teraz mówię prawdę. Tak poczynają często młodzi ludzie, którzy mają śmiałe poglądy, nieskrepowaną siłę woli i chęć przedźwigni się ponad poziom obrzydliwej szarżyzny. Ale Justyn Karliński nie mógł mnie zrozumieć, bo pochodził z bardzo bogatej rodziny. Wrócił do Amsterdamu, gdzie dla niego wszystko stało otworem. I choć słyszał później o mojem powodzeniu, o wielkich interesach, jakie prowadziłem w Ameryce Północnej, w jego oczach pozostałem nadal hochsztaplerem, które-

mu lepiej nie wchodzić w drogę. Wiem, pani Zosiu, że Justyn opowiedział pani wszystko... może nawet w ostatniej godzinie życia. Kochał panią do szaleństwa i gdyby mógł, umierając zabrałby panią ze sobą. Opowiedział pani o mej przeszłości w gorące, w obawie o panią i dlatego nie mam mu tego za złe. Niechże się pani ocknie, pani Zosiu! Jestem zupełnie szczerzy i takiej samej szczerości od pani oczekuję.

Pani Karlińska drgnęła. Zauważył to i ujął ją pod ramię:

— Pani Zosiu, pani chce zachować pamięć o Justynie na zawsze, na wieki. Dobrze! Nie jestem despotą, nie będę próbował wyrwać z pani duszy uczucia, które w nią wrosło głęboko. Niech pani żyje dla niego... ale i dla mnie też. Justyn był przykry w pożyciu, miał ciężki, nieustępliwy charakter, pod tym względem nie jestem ani trochę do niego podobny. Będzie nam dobrze, niech mi pani wierzy! Sam w to wierzę święcie i dlatego proszę: niech pani zostanie moją żoną! Kocham panią! Pokochałem od pierwszego spotkania, ale dopiero teraz mam prawo to powiedzieć.

Wywała gwałtownie rękę i pobiegła przed siebie. Dopędził ją bez trudności, zatrzymał i objął łagodnie. Łkała rozpaczliwie w jego ramionach.

I Pozwolił jej wypłakać się, głaszcząc cicho jej dłoń.

— Pani Zosiu, zapomni pani czasem o wszystkim, co on powiedział przed śmiercią... Dam pani szczęście, jakiego pani jeszcze nigdy nie doznała. Będziemy naprawdę szczęśliwi. Czy pani nie czuje, że jesteśmy dla siebie stworzeni?!... Proszę, niech pani zostanie moją żoną!

Uwolniła się z jego ramion, otarła oczy i pokręciła głową:

— Nie, nie mogę... teraz jeszcze nie mogę. Chodźmy, wracamy do domu...

— Pani Zosiu, to nie jest ani tak, ani nie.

Już stłumiła zdenerwowanie:

— W tej chwili nie mogę panu nic innego powiedzieć.

Poszła pospieszonym krokiem do samochodu. Podążył za nią.

Usiadł do kierownicy. Rzuciła ukradkowe spojrzenie na ostry, surowy profil jego twarzy.

Nie włączył motoru. Nie patrząc na nią, powiedział gdzieś w przestrzeń:

— Więc pozostało coś niewyjaśnionego między nami?

— Tak.

— Zechce pani mi powiedzieć?

— Tak, jeszcze dziś.

— Gdzie?

— Jedźmy do domu! Pan zaczeka w hallu. Prześle list.

— Nie odznacza się pani zbytnią odważą.

— Nie kryje się z tem, jestem rzeczywiście bardzo tchórzliwa.

— Zdaję się, dawniej tego nie było.

— Wogóle byłam inna.

— Dobrze, będę czekał na pani list. Pojechali.

Po godzinie Naland już miał w ręku ten list.

Panie Alfredzie!

Postanowiłam, że o mojej przyszłości zdecyduję ojciec. Polegam całkowicie na jego zdaniu, ponieważ nie spotkałam dotąd większego znawcy duszy ludzkiej. Sądzę, że pan zechce poznać mego ojca i zdać się na jego sąd, jeśli kocha mnie Pan naprawdę i chce się ze mną ożenić.

Pan się nie myli, Justyn, rzeczywiście ostrzegł mnie przed Panem.

Jutro mam koncert, pojutrze załatwię ostatecznie wszystkie sprawy ze swoim impresariem, a potem wyjadę do Górnego, do majątku ojca pod Chelmem.

Chce mi pan towarzyszyć? Czekam teraz na telefoniczną odpowiedź.

Z. Karlińska.

Naland dobre pięć minut siedział w zamyśleniu nad listem. Wstał wreszcie, zapalił papierosa i udał się powolnym krokiem do kabiny telefonicznej.

— Słucham — odezwał się po chwili głos pani Karlińskiej.

— Zgadza się bez namysłu na warunki pani — powiedział. — Mam zupełnie czyste sumienie i nie boję się ojca pani. Pojedziemy, oczywiście, moim samochodem. Bagaż można będzie wysłać koleją.



# ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Szereg zakładów leczniczych w Warszawie zanotował ostatnio coraz bardziej wzrastający napływ chorych, cierpiących na dolegliwości układu nerwowego, wywołane przez hałas panujący na ulicach stolicy. Skonstatowano przytem, że chorzy pochodzą przedewszystkiem z tych dzielnic, w których hałas uliczny dochodzi do największego natężenia. Sprawy tą zajęły się wreszcie — rodziny chorych. Grofo osób powołało specjalny komitet do walki z hałasem ulicznym. Komitet zamierza w najbliższym czasie zwołać w gmachu Cyru przy ul. Ordynackiej wielki wiec obywatelski dla rozważenia sposobów walki z hałasem ulicznym w Warszawie. Jednocześnie komitet złożył Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy obszerny memoriał, wskazujący na najbardziej dokuczliwe źródła hałasu ulicznego w stolicy, oraz zwrócił się do p. wojewody Jaroszewicza i p. prezydenta miasta m. Staryńskiego z prośbą o wydanie zarządzeń w celu usunięcia zgrzytów wywołanych przez tramwaje i autobusy, jak również o prowadzenie robót brukarskich w nocy tylko w razie istotnej konieczności.

Jak zwykle w okresie sezonu letniego i zwiększonego spożycia surowych owoców i jarzyn, zwiększyła się liczba zachorowań na dur brzuszny. Poza tem zwiększyła się liczba wypadków zapadnięc na szkarlatynę. Nasilenie tej choroby jest obecnie tak wielkie, że zachodzi obawa, że za krótko koniecznie podjęta nadzwyczajnych środków zapobiegawczych. Niektóre oddziały szpitalne, przeznaczone dla chorych zakaźnie, są już całkowicie zajęte. W związku z zapadnięciem na dur brzuszny i na szkarlatynę zaznaczył się wybitny wzrost napływu chorych do lekarzy domowych Ubezpieczalni.

Zoliborz można obecnie bezwzględnie postawić w rzędzie najładniejszych dzielnic Warszawy. Rozmach w budownictwie, ładny nowoczesny charakter architektury rokują Zoliborzowi jak najlepszą przyszłość. Obok will i domów prywatnych po wstaje ostatnio szereg gmachów spółdzielczych i bloków domów rozmaitych instytucyj. Jeszcze w bieżącym sezonie zostanie oddany do użytku gmach Ubezpieczalni Społecznej na ul. Krasieńskiego. Obliczony na około 200 mieszkań. Również w budowie jest gmach wojskowego funduszu kwaterunkowego (200 mieszkań) na stokach Cytafeli.

**Na uwiecznieniu**  
NAJIDEALNIEJSZY PROWIANT  
to zupy w kostkach  
sos grzybowy w kostkach  
kostki bułgowskie  
grochówki w rolkach  
**Knorr**

# Kraterczki ADOLF ACH ADOLF...

## MATKA I DZIEWCZYŃKA.

Jako człowiek skromny i prostolinijny przyznać muszę szczerze że dotychczas nie jestem jeszcze zupełnie dokładnie zorientowany w dziedzinie ludzkich nalogów. Na łogi ludzkie są bowiem dziedziną tak obszerną, tak rozległą i potężną i skomplikowaną, że trudno jest tutaj ustąpić jakieś ścieżki zupełnie kryterja. Jednemu sprawia przyjemność picie wódki czy palenie papierosów, innemu zażywanie Rökainy lub palenie opium, ów woli się upijać eterem Męczyzna normalny pali nalogowo papierosa, kobieta normalna z dziwną satysfakcją tłucze talerze i to na cudzej głowie.

Naturajnie nie należy tego wszystkiego tak odrazu generalizować. Zdarzają się na przykład kobiety, które wcale talerzy nie tłuką, tylko... szklanki. To zresztą także w swoim rodzaju nalog.

Między nami mówiąc każdy, bez wyjątku chyba, człowiek posiada jakiś nalog, bowiem może być także nalogiem nieposiadanie żadnego nalogu.

Wrogiem, zaciętym męskich nalogów są, z natury rzeczy kobiety. (Te same kobiety które robią nam tyle wymówek spowodu naszych nalogów, te same kobiety które jednocześnie zapominają wygodnie o tem, że karminowanie warg, pudrowanie twarzy, czernienie brwi, rozjaśnianie włosów itp., to w gruncie rzeczy nie innego je dnak, jak tylko nalog, od którego kobiecie byłoby znacznie trudniej odzwyczaić się, niż nam od palenia papierosów, czy picia wódki.

Nalogiem jest także — oszczędnie posiadanie dzieci. Ludzie przyzwyczaili się od tysięcy lat, że mają dzieci i dzisiaj wy dają im się to koniecznością, a przecież jeżeli tyłu ludzi tak bardzo i tak często narzeka, że świat jest smutny, życie ciężkie i że wogóle nie warto żyć, to przecież jest najłatwiej umówić się: na nas kończy się świat. Istniejące zapasy produktów wystarczyłyby dla przeżycia tych kilkudziesięciu lat, ludzie — by wykorzystali życie do ostatnich granic, a po nas — koniec i nareszcie wieczny spokój.

I przecież odpowiadałoby to ostatecznie wszystkim bez wyjątku. Ludzie użyłby nareszcie, aż miło. Każdy miałby co chce. Cała masa towarów, nagromadzonych na składach całego świata, wszystkie wyprodukowane a nie znajdujące nabywców samochody odrazu stałyby się własnością potrzebujących. Nikt nie chowałby i nie zbierał pieniędzy wiedząc, że i tak nic z nich nie zdziedziczy.

Ludzie nareszcie żyłby pełną pierścią i mieliby radość życia.

A więc, panowie i panie, wspaniała okazja do przeżycia ostatnich dziesiątków lat radośnie i wesoło. Zastanówcie się nad moją propozycją.

**SYNALEK.**  
Poniższy przykład jest wybitnym propagatorem idei zaprzestania rozmnażania się rodzaju ludzkiego.  
Oto 22-letni Adolf Kancer był wielkim ładaco. Stałe miał jakieś historie z służącymi, zamieszkałymi w tymże co i u domu, nie ze służącymi także. Sprowadzał

# Uczta „pana hrabiego“ PRZYGODA NAIWNEJ PANNY.

Z Forunia donoszą: Panna Tekla Charlampij zamieszkała

**NAJMODNIEJSZA TOALETA**  
nic nie pomoże, jeżeli ce-1 panj jest zniszczona lub zaniedbana, jeżeli nie jeste- o- toczona zapachem subtelnej, upajającej perfumy... Zatem przed wizytą u krawcowej, należy wstać do najbliższej perfumierji i zaopatrzyć się w pudełko pudru i flakon wytwornej wody toaletowej paryskiej marki FORVIL CINQ FLEURS. Będzie pani zaskoczona rezultatem: odrobina pudru FORVIL odładza momentalnie każdą cerę i nadaje jej cudowny kolor, zaś parę kropel i perfumy wytworzą odrazu wokół pani atmosferę, właściwą prawdziwym damom z eleganckiego świata.

Jerzy Krzecki.

**WAGONS-LITS/COOK** Piotrkowska 26 tel. 170-70

**Na Olimpiadę do BERLINA**

Akredytywy po 10 mk. dziennie.

Sleeping kl. III do Berlina.

Ostatnie dni zapisów

# RADJO-KĄCIK.

- SOBOTA, 1 SIERPNIA. RASZYN.**
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
  - 12.03 Programy lokalne
  - 12.13 Dziennik południowy
  - 12.23 Koncert ze Lwowa
  - 13.15—14.30 Przerwa dla Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Torunia
  - 14.15—14.30 Przerwa dla Katowic, Poznania i Wilna
  - 14.30 Programy lokalne
  - 15.35 Wiadomości gospodarcze
  - 15.45 Audycja dla dzieci młodszycy — ze Lwowa
  - 16.00 Recital fortepianowy Marji Chiasim (z Łodzi)
  - 16.30 Recital śpiewaczy M. Perkowicza
  - 16.45 „Złoto Bałtyku” — odczyt z Krakowa
  - 17.00 Otwarcie XI. Igrzysk Olimpijskich w Berlinie (transmisja z Berlina)
  - 18.00 Programy lokalne
  - 18.50 Pogadanka aktualna
  - 19.00 Kapela ludowa F. Dzierżanowskiego, Marja Mokrzycka (sopran), Maurycy Janowski (tenor) i B. Romanowski (cymbały)
  - 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą
  - 20.45 Dziennik wieczorny
  - 20.55 Pogadanka aktualna
  - 21.00 Recital skrzypcowy Szymona Belina
  - 21.30 „Świstawka” — groteska radiowa
  - 22.05 Wiadomości olimpijskie z Berlina
  - 22.25 Wiadomości sportowe
  - 22.35 Muzyka lekka w wykonaniu malej orkiestry P. R.
  - 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Wilna
  - 23.30—24.00 Program lokalny dla Warszawy (dla Łodzi do g. 0.30)

- ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:**
- 6.23 Parę informacji
  - 12.03 Pogadankę p.t. „O karach za uszko dzenia” — wygłosi M. Kozłowski
  - 18.00 „Przedmieścia Łodzi” — wygłosi Antoni Kasprzak
  - 18.10 Pogadanka społeczna L. O. P. P.
  - 18.15 Muzyka z płyt
  - 18.35 Koncert reklamowy
  - 23.00—0.30 Koncert życzeń

- NIEDZIELA, 2 SIERPNIA. RASZYN.**
- 8.00 Sygnał czasu i pieśń: „Pod Twoją obronę”
  - 8.08 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza, Muzyka z płyt (Katowice i Łódź nadają audycje lokalne do g. 8.45), Przegląd rynków produktów rolnych, Muzyka z płyt
  - 8.45 Dziennik poranny
  - 8.55 Programy lokalne
  - 10.00 Audycja z Poznania: Uroczystość wręczenia sztandaru wojsku polskiemu przez Polonię amerykańską
  - 11.00 Programy lokalne
  - 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
  - 12.03 Poranek muzyczny z Poznania  
W przerwie około p. 13.15: „Piśniodki nad Rubikonem” — fragment z ksią żki J. Kaden - Bandrowskiego p.t. „Rubikon”
  - 14.30 Programy lokalne
  - 16.30 Reportaż z życia
  - 17.00 Koncert solistów
  - 17.30 Transmisja z XI. Olimpiady w Berlinie — bieg na 10 000 m z udziałem Noji
  - 18.05 Koncert z orkiestra hotelu „Bristol”
  - 19.55 Recital skrzypcowy S. Frenkla
  - 20.25 Kwadrans poetycki z Katowic
  - 20.40 Przegląd polityczny
  - 20.50 Dziennik wieczorny

stałe w Grudziądzu przy ul. Zamkowej — przybyła w sprawach rodzinnych do Torunia.

Po załatwieniu wszystkich interesów i zainkasowaniu 50 zł. udała się grudziądzanka na spacer. Na Bydgoskiej spotkała jakiegoś młodzieńca, który przedstawił się jako pan Fredzio. Ponieważ wieczór był piękny a księżyc romantycznie świecił, usłuchała panna Tekla prośby swojego adoratora i udała się z nim na wycieczkę do Barbarki.

Mknęli więc szybko w ciemnym teta teta w kierunku Barbarki, gdy pan Fredzio nie spodziewanie zaproponował aby zjeść kolację. Wstąpiłi więc do restauracji, gdzie gościnny gospodarz ugraczył miłych gości doskonałą nogą wieprzową, często i gęsto zakrapioną wódką.

Kiedy rachunek wynosił około 30 zł. pan Fredzio na chwilę przeprosił, aby zobaczyć, czy samochód jest gotowy do drogi.

Poszedł i więcej nie powrócił.  
Z tą w oku musiała panna Tekla uregulować cały rachunek i zapłacić szoferowi taksowę, która przez cały czas czekała przed restauracją.

Już nigdy jednak oświadczyła panna Charlampij nie zaufa żadnemu mężczyźnie „bo wszyscy oni są fałszywi i ań nie warci”.

**Polskie Biuro Podróży „ORBIS”**  
Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 63 tel. 101-01, 101-20

**Pociąg popularny do Ciechocinka**  
od 8/VIII do 9/VIII  
Cena w obie strony w wejściem do basenu Zł. 9.—

**2-dniowe wycieczki do WILNA**  
co piątek. Cena zł. 35.—

**DRUSKIENIKI** Wycieczki pobytowe od zł. 104 gr. 50

**Wycieczka do Włoch**  
od 14/VIII do 8/IX — Cena zł. 620.—

**Wycieczki 10-dniowe na jezioro WIGRY**  
3 i 14 sierpnia. — Cena z pobylem i przejazdem zł. 66 gr. 10.

**Wycieczka nad jezioro BALATON i do BUDAPESZTU**  
od 4/8 do 18/8. Cena zł. 305.—

- 21.00 „Gałązka oliwna” — sjuhowisko
- 21.45 Programy lokalne
- 22.00 Transmisje i wiadomości z XI. Olimpiady w Berlinie
- 22.30 Programy lokalne
- 22.35 Pieśni i tańce góralskie z płyt (Lwów nadaje audycje lokalną)
- 23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy
- ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:**
- 8.15 Muzyka z płyt
- 8.55 Program na dziś
- 11.00 Koncert życzeń — z płyt
- 11.45 Feljeton p. t. „Dożynki wienczą zniwa” — wywopie A. Pluskowska
- 15.00 Muzyka i kącik humoru — z płyt
- 15.15 Koncert reklamowy
- 22.30 Wiadomości sportowe lokalne

# JUNE BER. WIEK KOBIETY.

— Chwileczkę, mój drogi, — powiedziała Grace, gdy Percy zniósł serwetkę zyskując się do wstania od stołu przy którym obydwójce spożywali śniadanie.  
— Chciałabym jeszcze chwilę z tobą porozmawiać.  
— Słucham cię, dziecko, — odpowiedział Percy, trochę zdumiony.  
— Grace zapaliła nerwowo papierosa i powiedziała:  
— Spójrz na ołdakę gazety. Jaki dzień mamy dzisiaj?  
— Percy spojrzął na pismo. — Dzisiaj jest dwudziesty piąty... Więc co z tego?  
— Dzisiaj są moje urodziny, — powiedziała Grace poważnie. — Myślałam, że da ta przypomni ci o tem...  
— Percy zerwał się z krzesła, zlekka zarumieniony.  
— Ależ dziecko... nie gniewaj się na mnie... Sam nie wiem, jak mogłem zapomnieć... Te kłopoty z interesami w ostatnich czasach... Ale przebac mi... Powiedz, czego sobie życzysz w dzień swoich urodzin... Wymień coś bardzo ładnego... Postaram się kupić ci co tylko zechcesz... Nie gniewaj się...  
— Czy wiesz, ile lat kończę dzisiaj? — powiedziała Grace tonem poważnym.  
— Naturalnie. Dwaścieczci... osiem. Tak. Naprawdę.  
— Grace spojrziała z uśmiechem na męża.  
— Jesteś bardzo upięcmy, mój drogi,

ale ja dzisiaj właśnie kończę trzydzieści lat...  
— Trzydzieści?... Niemożliwe. Nie wyglądasz na więcej niż dwadzieścia pięć. Percy ucałował w galanterję rękę żony.  
— Dziękuję ci. Ja jednak nie przypomniałam ci o moich urodzinach poto, aby usłyszeć komplementy... Chciałam z tobą porozmawiać o czemś znacznie poważniejszym...  
— Proszę. Słucham cię, kochanie, — powiedział Percy.  
— Skończyłam dzisiaj trzydzieści lat, — powiedziała Grace i zgniotła w palcach papierosa, — a trzydzieści lat to punkt zwrotny w życiu kobiety...  
— Percy uśmiechnął się. — Ależ dziecko śmieję się z tego. Punkt zwrotny u ciebie?... Jesteś przecież jeszcze taka młoda... Wcale ci nie do twarzy z tą poważną miną. Powinnaś być dzisiaj bardzo wesoła.  
— Punkt zwrotny, — ciągnęła dalej Grace, nie zważając na słowa męża. — Czekalam na tę chwilę przez długie miesiące, a potem tygodnie... Mimo mego wieku jestem troszkę romantyczką... — Tak! trzydziestoletni podjętek... i dlatego właśnie postanowiłam sobie w rocznicę moich trzydziestoletnich urodzin...  
— Co takiego postanowiłaś?...  
— Opuścić ciebie! — dokończyła Grace i spojrziała poważnie na męża.  
— Percy zerwał się z krzesła.  
— Ale Grace... Co za pomysł?... Przecież ty tego nie myślisz poważnie? —  
— Powiedziałam ci o tem, że to moje postanowienie datuje się już oddawna. Dawno już doszłam do wniosku, że na-

że małżeństwo powinno być zerwane, ponieważ nie ma już w niem miłości. Ty mnie oszukujesz... zdradzasz...  
— Grace...  
— To niema najmniejszego sensu. Percy, Moje postanowienie opuszczenia ciebie w dzień trzydziestoletniej rocznicy urodzin jest nieodwołalne. Jeżeli chcesz ażebyś się rozszedł, jak para przyjaciół, to zaoszczędź sobie teraz nowych kłamstw i wymówek...  
— Tyś przecież nigdy nie zwracała mi uwagi...  
— Zostawiłam je sobie wszystkie na dzisiejszy dzień. Wiedziałam już jednak dawno, że mnie zdradzasz i okłamujesz. Nie kłam przynajmniej teraz, Percy...  
— Percy zwiesił głowę. — Głupstwa czy nie, o tem ja sama zadecyduję. W każdym razie te głupstwa kosztowały mnie twoją miłość.  
— To nieprawda, — zawołał Percy — Nie wiem, jak mężczyzna może kochać żonę i zdradzać ją jednocześnie...  
— Przesadzasz Grace... Zdarzyło się może raz czy dwa...  
— Raz albo dwa?... — powtórzyła Grace uśmiechając się ironicznie.  
— No, powiedzmy trzy razy albo cztery, — Percy zarumienił się, — ale to przecież nie było na serio. Takie głupstwa które się zdarzają każdemu mężczyźnie...  
— Tyś jednak myślał, że ja jestem taka naiwna i, że uwierzę, iż jesteś mi wierny... Twoje podróże do Liverpoolu, rzekomo w sprawach związanych z interesem... — Ostatnim razem miałem rzeczywi-

ście tam coś do załatwienia, — powiedział niepokojnie Percy.  
— Ostatnim razem... ale w sierpniu i w maju?... — Percy milczał.  
— Myślisz, że ja nie jestem poinformowana. Wiem o wszystkim dokładnie, mimo, że cię nigdy nie śledziłam. Nawet nie potrzebowałam podsłuchiwać, jak mówiles ze snu...  
— Co ja robiłem?... — zainteresował się Percy...  
— Mówiles ze snu. Wymieniales imiona kobiet...  
— Może to były jakieś zle sny?...  
— Nie. To były nawet bardzo przyjemne sny, ponieważ się uśmiechales podczas wymieniania imion tych kobiet...  
— Nie pamiętam już. Nie starałem się zapamiętać. Ale ty sobie sam zapewne przypomnisz, skoro ci powiem, że to było w maju i sierpniu.  
— Mimowoli uśmiechnął się Percy na wspomnienie, jak rozdokazywany uczeń, gdy go schwyła na gorącym uczynku splatania wspaniałego figla. Usiłował jednak ratować się.  
— Zapewniam cię, Grace, że to wszystko nie było na serio.  
— Trochę za późno, Percy. Dziś w rocznicę moich trzydziestoletnich urodzin postanowiłam ciebie opuścić.  
— Grace, to jest niemożliwe...  
— Czemu nie?... Będziesz mógł teraz spać spokojnie, bez obawy, że zostaniesz podsłuchany...  
— Grace, a jeżeli ci przyrzeknę... Grace przecząco kiwnęła głową.  
— Alez Grace, to jest niemożliwe. Przecież ja ciebie kocham... Naprawdę

kocham... To się mogło zdarzyć... Każdy mężczyzna... każdemu mężczyźnie... to jest nieprawda... Ja... Przecież ja ciebie potrzebuję, jesteś mi naprawdę potrzebna...  
— Grace podeszła do okna.  
— Zostać przy tobie teraz, kiedy ja o wszystkim wiem...  
— Percy zaniemógł na chwilę.  
— Jaki?... Przecież ty powiedziałaś, że oddawna...  
— Grace uśmiechnęła się gorzko.  
— Nie miałam pojęcia. Ot pro prostu wpadło mi na myśl, ażeby cię podstępnie wybać, dziś w rocznicę moich trzydziestoletnich urodzin... Nawet wtedy podróże do Liverpoolu nie były dla mnie nigdy podejrzane... Dopiero teraz... Teraz wiem, że wszystkie, nie wyłączając tej ostatniej były tylko wymówkami...  
— Przecież mówiłem ze snu.  
— Możliwe, ale ja przynajmniej nie słyszałam.  
— Jak łatwo jednak wziąć cię na podstęp... — Jak szybko przynajmniej się do popelnionych win. Ile ty musisz mieć grzechów na sumieniu?  
— Percy spuścił głowę i opadł na krzesło.  
— Przysięgam ci... Przysięgam, że to były głupstwa i, że ja zawsze kochałem tylko ciebie. A teraz przyrzekam ci... przyrzekam, że już nigdy więcej... nigdy nie podobnego się nie zdarzy... I powiedz mi, że nie jesteś na mnie zła i, że nie opuścisz mnie, tak, jak postanowiłaś, w dzień twoich trzydziestoletnich urodzin...  
— Grace uśmiechnęła się ironicznie.  
— Głupcze. Ja kończę dziś 33 lata.



# SPORT.

## Sukcesy polskie w Olimpiadzie Tanecznej.

Berlińska Olimpiada taneczna zakończyła się w piątek. Przynosząc olbrzymi sukces reprezentacji polskiej sztuki tanecznej. Jury zrezygnowało z ogłoszenia kolejności zajętych przez dany zawodników miejsc, wręczając wszystkim medale pamiątkowe oraz dyplomy.

Jedynie 10 spośród bardzo licznych uczestników nagrodzono, wzywając ich na scenę oraz wręczając im nagrody honorowe.

Wśród tej dziesiątki najlepszych zespo-

łów oraz tancerzy indywidualnych świata, znajdują się 2 z ogółu 3 przedstawiciele Polski na obecnej olimpiadzie tanecznej w Berlinie, mianowicie polski balet Parnela oraz młoda tancerka Ziuta Buczyńska. Biorąc pod uwagę również duży sukces 3-iej reprezentantki polskiej Olgi Stawskiej, która zaprodukowała tańce klasyczne, wynik ten stanowi dla Polski niezwykle duży sukces, wśród nagrodzonych w ten sposób 10 najlepszych zespołów oraz tancerzy indywidualnych świata.

# Więści przedolimpijskie

## Dziś uroczyste otwarcie Igrzysk.

Dziś w sobotę odbędzie się w Berlinie uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich. Cały Berlin żyje w gorączkowym oczekiwaniu tej chwili. Tłumy publiczności spacerują po ulicach, oglądając wykończoną już dekorację ulic. Z setek masztów, wzniesionych przeważnie na

„via triumphalis” prowadzącej z ratusza do stadionu, powiewają flagi wszystkich państw i miast Rzeczy.

Z domów zwieszają się flagi olimpijskie. Fronty gmachów rządowych i komunalnych oraz wielu domów prywatnych udekorowano girlandami z liści dębowych.

### DEKORACJA BERLINA PRZEDSTAWIA SIĘ WSPANIALE.

Do podniesienia świątecznego wyglądu miasta przyczyni się niewątpliwie zarządzenie elektrowni berlińskiej, przynajmniej znaczne ulgi właścicielom sklepów za dodatkowe oświetlenie wystaw w okresie olimpijskim.

Mieszkańcy Berlina biorą w przygotowaniach olimpijskich czynny udział. Prasa pełna jest feljetonów i reportaży olimpijskich. Jedno z pism ogłosiło specjalny konkurs na opisy przeżyć i przegód cudzoziemców w Berlinie. Inne dzienniki, dla wyгоды cudzoziemców, zamieszczają opisy i korespondencje w kilku językach.

Stworzono już nawet specjalny dziennik wioski olimpijskiej „Der Dorfbote” notujący wszystkie „plotki olimpijskie”

i zamieszczający nawet podobno artykuły samych olimpijczyków w ich języku ojczystym.

Na każdym kroku są specjalne organizacje i biura informacyjne.

Od kilku dni czuwa na ulicach Berlina „Olimpijski Sztab Motorowy”. Ubrani w brunatne mundury, członkowie zmotoryzowanych oddziałów S.A. udzielają informacji, kierując samochody do odpowiednich miejsc postoju.

Po mieście zaś przechadzają się w wolnych chwilach członkowie ekip olimpijskich, obserwując stopniowy wzrost nastrojów olimpijskich wśród mieszkańców.

Berlińczycy tymczasem tłumnie spieszą na przyjęcie poszczególnych ekip olimpijskich, wyczekując nieraz godzinami przed ratuszem, przybrany w wszystkie flagi i godła państwowe, na przyjazd olimpijczyków, przyjmowanych uroczysto przez prezydenta miasta Berlina, dr. Lipperta.

Tłumy oczekiwały również pomimo deszczu na przyjazd ekipy polskiej.

Tłumy będą napewno oczekiwały jej przyjęcia w sobotę przed południem na ratuszu. Należy przytem stwierdzić, że drużyna polska pozostawia u krytycznych berlińczyków dobre, nawet bardzo dobre wrażenie.

### WIEŚCI ZE WSI OLIMPIJSKIEJ.

Kierownicy naszej ekspedycji olimpijskiej komunikują nam że w wsi olimpijskiej panuje w drużynie polskiej doskonała harmonia i harmonia. Zawodnicy są zupełnie zadowolony z odżywiania.

W piątek wszyscy zawodnicy podjęli już treningi. Rotholz wraca do formy. Kolarze po raz pierwszy wyjechali na trasę. W pistolecie zawodnicy nasi poczynili znaczne postępy.

W Gruenau trenowali wioślarze wykazując dobrą formę i kondycję. Verey i Ustupski próbowali swą nową angielską dwójkę i są z niej zadowoleni. Nowa angielska jedynka dla Vereya okazała się również doskonałą.

### POLSCY KOSZYKARZE BIJĄ NIEMCY I PERU.

Koszykarze nasi rozgrywają treningowe mecze z olimpijskimi zespołami zagranicznymi, notując duże sukcesy.

W czwartek pokonali reprezentację Peru 35:17, a w piątek wygrali z reprezentacją olimpijską Niemiec 36:18.

W poniedziałek koszykarze walczyli z Egiptem, a we wtorek z Chinami.

### KWAŚNIEWSKA STARTUJE JUTRO.

W dniu jutrzejszym na pierwszy ogień igrzysk olimpijskich pójdzie łódzianka Kwaśniewska, która startuje w rzucie oszczepem. Jest ona dobrej myśli, gdyż forma jej ostatnia nie pozostawia nic do życzenia o czym świadczy stałe poprawianie w okresie przedolimpijskim przez nią rekordów Polski. Jej ostatni rekord jest zaledwie o metr gorszy od tegorocznego najlepszego wyniku na świecie Niemki Celius.

Również dobrej myśli jest Wajsówna, która startuje w rzucie dyskiem we wtorek. Gorzej jest natomiast z naszą największą nadzieją olimpijską Chmielewską, która pomimo zdjęcia gipsu, odczuwa jeszcze kontuzję ręki.

### POWITANIE POLSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ.

W piątek około godz. 21-iej w przystrojonymi flagami ratuszu berlińskim odbyło się oficjalne powitanie polskiej drużyny olimpijskiej.

Polscy zawodnicy przybyli w pełnym

### Życie ekonomiczne

#### BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco —, sierpień 12.72, wrzesień 12.26, październik 12.10, listopad 12.09, grudzień 12.07, styczeń 12.06, luty 12.06, marzec 12.06—07, kwiecień 12.06, maj 12.06, czerwiec 12.05

LIVERPOOL — egipska: loco —, październik 10.75, listopad 10.59, styczeń 10.05, marzec 9.81, maj 9.63, lipiec 9.44, październik 9.44

Upper: loco —, październik 7.48, listopad 7.36, styczeń 7.36, marzec 7.38, maj 7.39, lipiec 7.41

BREMA: loco 15.18, grudzień 13.35, styczeń 13.32, marzec 13.32, maj 13.33, lipiec 13.32

### Waluty, dewizy i akcje

#### Słabsze usposobienie dla papierów państwowych.

Zainteresowanie papierami państwowymi było stosunkowo niewielkie, nastroj panował słabszy.

Male obroty listami zastawnymi.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był bardzo mało ożywiony, przez Jmieniem transakcyjnymi oficjalnymi były zaledwie trzy gatunki listów, nastroj panował cokolwiek słabszy.

#### Papieri procentowe.

Poż. Inwestycyjna 1 em. 62.00, Dolarowa 47.50, Stabilizacyjna 1927 r. 45.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gosp. Krajow. 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. B. G. K. 93.00, L. Z. Ziemiście w W-wie 5 serji 44.63, m. W-wy 1933 r. 52.00, m. Łodzi 1933 r. 47.50

#### Większe zainteresowanie akcjami.

Obroty papierami dywidendowymi na zebraniu giełdowym były cokolwiek żywsze, przedmiotem transakcyjnymi i notowań urzędowych było pięć gatunków akcji. Ogólne usposobienie było niejednolite.

Bank Polski 95.00, Cukier 28.00, Węgiel 13.00, Norblin 56.00, Starachowice 30.50

#### GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 1. 8. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Pszenica 20.50—21.00, żyto stare i nowe 13.50—13.75, mąka pszenna gat. 1A 35.00—37.00, mąka żytnia wyc. 23.50—24.50, razowa 18.00—18.50

POZNAŃ, 1. 8. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu. Ceny transakcyjne — nietowarowe. Ceny orientacyjne: żyto nowe 13.00—13.25, pszenica 19.50—19.75, mąka żytnia wyc. 22.00—22.25, mąka pszenna gat. I wyc. 32.75—34.50

#### APEL RADY OKRĘGOWEJ ZZPU.

Rada Okręgowa Unji ZZPU. w akcji zwalczania podwójnych źródeł zarobkowania zwraca uwagę na wszystkich pracowników na stałych posadach, którzy mimo to przyjęli pracę przy spisach wyborców do Rady Miejskiej m. Łodzi, do poruczenia rozpoczętej pracy i przekazania już zarobionych kwot na akcję pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Rada Okręgowa Unji stwierdza, że oprócz żądania przez spisach wyborców przez wyżej wskazaną kategorię osób, pozwoli na dorywcze zatrudnienie około 100 osób bezrobotnych pracowników umysłowych pozostających bez środków do życia.

# Sobota w kraju — Łódź w niedzielę.

## Kalendarzyk jutrzejszych łódzkich imprez sportowych.

Dziś odbędą się następujące ważniejsze imprezy sportowe:

### W WARSZAWIE:

Na boisku Skry o godz. 17-iej mecz pomiędzy wiedeńskim FAC. a kombinowanym teamem Skry i Gwiazdy z okazji jubileuszu 15-lecia Skry.

Na pływalni Stadionu Wojska Polskiego o godz. 18-iej mecz waterpoolu o mistrzostwo Polski Legja — E.K.S.

## Sport w kilku słowach.

Z okazji trzydziestolecia łódzkiego Sokola odbędzie się w Łodzi w listopadzie lub w grudniu wielki międzynarodowy turniej bokserski, w którym wezmą udział znani zawodnicy polscy i zagraniczni.

W piątek wyjechał na olimpiadę do Berlina w charakterze widzów cały szereg łódzkich działaczy sportowych m. in. b. prezes ŁOK Artur Thiele, b. prezes L.O. Z.L.A. Aleksander Kordasz, wiceprezes L.O.Z.P.N. mgr. Kallenbach, kpt. związkowy ŁOZA p. Miłsch wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, Prezes Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P. oddział w Łodzi, kierownik Działu sportowego „Kurjera Łódzkiego” i „Echa” red. Władysław Kozłowski

Warszawska prasa podała wiadomość, że od jesiennego sezonu w drużynie piłkarskiej mistrza warszawskiej klasy A—Skodzie znany bramkarz łódzkiego WKS-u Pisarski. Pisarski przeniósł się ma do Warszawy, gdzie otrzyma posadę w zakładach Skody. Bramkarz Pisarski jest bratem boksera-olimpijczyka, którego Skoda ściągnęła do Warszawy przed kilku laty i który w barwach Skody wybił się na czoło pięciarzą stolecznych, Poza Pisarskim Skoda ma pozyskać również b. skrzydłowego krajkowskiego Wisły—Fereta.

— Dziś wyjeżdża do Bydgoszczy reprezentacja piłkarska Łodzi, która rozegra mecz z reprezentacją Pomorza o puchar Państwa.

Sędzią meczu będzie p. Fass. W razie ewent. zwycięstwa Łódź zakwalifikuje się do rozgrywek półfinałowych.

Pozatem jutro o puchar Pana Prezydenta walczą: w Krakowie Kraków — Warszawa (sędzia p. Stomczyński), w Poznaniu Poznań—Wilno (sędzia p. Przybysz) i w Stanisławowie Stanisławów — Reprezentacja Ligi (sędzia p. Kuchlar).

— Z sędziów piłkarskich byłego łódzkiego OKS-u zostali przyjęci do Wydziału Spraw Sędziowskich wszyscy zgłoszeni za wyjątkiem pp. Marczewskiego, Thiela i Rymera. Ostatnio zostali skreśleni z listy członków WSS przy ŁOZPN-ie były prezes OKS p. Z. Hanke oraz p. Grabowski.

— W dniu jutrzejszym odbędą się dwa dalsze mecze o wejście do łódzkiej klasy A: w Łodzi Zjednoczone — Sokół (Pabjanice) i w Kaliszu Kaliski Klub Sportowy — Lechia (Tomaszów).

— W meczu tenisowym o puchar Davisa Węgry — Jugosławia. Jugosławia została niespodziewanie pokonana 2:3.

— 18 etap „Tour de France”, prowadzący

### NA OBOZY

Kwestja aprowizacji w czasie wycieczki była zawsze problemem trudnym do rozwiązania. Trzeba było się dobrze zastanowić jakich i ile z najpotrzebniejszych przedmiotów zabrać, by zbytnio się nie obciążać — a zwykle i tak jeszcze było wszystkiego za dużo. Zagadnienie kulinarne rozwiązują idealnie zupy w kostkach w 20 gatunkach, sos grzybowy w kostkach, kostki bujlonne, grochówki w rolkach ze znakiem Knorr bowiem nie tylko że są wyśmienite w smaku i łatwe do przyrządzenia, lecz dzięki temu, że nie potrzebują żadnych innych przypraw, okazują się jako idealnie dostosowane do transportu a przytem odznaczają się niską ceną. Kucharka zbudna, bo przepis znajduje się na każdym opakowaniu, a łatwość przyrządzenia danej potrawy umożliwia każdemu posługiwanie się tym prowiantem.

### NA PROWINCJI:

W Wilnie mecz pomiędzy węgierskim Budafokiem a Makabi.

W Krakowie mecz waterpoolu o mistrzostwo Polski Makabi — Hakoah.

W Bydgoszczy mistrzostwa pływaków juniorów Pomorza.

W Sopotach międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków.

—:O:—

z Bordeaux do la Rochelle zakończył się zwycięstwem belga Meulenberga w czasie 3:00:07.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Belg Maes, również i na następnych miejscach nie nastąpiły żadne zmiany.

Zainteresowanie biegiem kolarskim dookoła Francji osłabło znacznie ze względu na to, że Belg Maes ma już tak znaczną przewagę nad innymi zawodnikami, że jego zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji nie ulega żadnej wątpliwości.

— W trzecim dniu Międzynarodowego Turnieju Tenisowego w Sopotach po zakończeniu 3-iej rundy wyłoniona została ostatnia 16-tka tenisistów.

W skład tej 16-ki wchodzi: Hebda (po zwycięstwie nad Niemcem Rudersdorffem 6:1, 6:2) Tloczyński, Henkel, Henderwark, Pietzner (weliminował poznańczyka Beldowskiego 6:1 6:4).

Denker (po zwycięstwie nad lwowianinem Stenclem 6:2, 7:5) Lund, Goettsche, Kukuljevic, Mitic, Ambros, Vodka Metaxa, Kho-Sin-Kie, Castillo i Rado.

— W Budapeszcie rozegrany został mecz tenisowy Węgry—Jugosławia. Rewalacja tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa, Jugosławia, została niespodziewanie pokonana 2:3.

## Ogień olimpijski w Pradze Czeskiej.

Sztafeta, niosąca ogień olimpijski z Olimpij do Berlina, przybyła w piątek rano do Pragi Czeskiej.

Po zwykłych uroczystościach sztafeta wyruszyła w dalszą drogę do Berlina, do kąd przybędzie w sobotę.

Niektóre dzienniki wiedeńskie potwierdzają krążące pogłoski, że pochodnia z ogniem olimpijskim z Olimpij zgasa w czasie przejścia sztafety przez Jugosławie.

Pochodnia została później podobno za palona ponownie zwykłą zapałką. Ze źródeł urzędowych nie ogłoszono żadnego komunikatu w tej sprawie.

## Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni w Parku Staszica — Maż o dwóch żonach.

Casino — 1) Wesołe szaleństwo 2) Maks Schmeling kontra Joe Louis

Corso — 1) Noce wiedeńskie II) Taniec miłości.

Europa — 1) Fedora, 2) Maks Schmeling kontra Joe Louis.

Jar. Na scenie: frontem do morza. Na ekranie Port San Diego.

Miraż — 1) Ekscentryczna dama 2) Powrót Frankensteina.

Przedwojnie — Czar młodości.

Palace — Dyktator.

Rialto — Książę Woronców.

Rakieta — Tajemnica czarnego pokoju

Stylowy — Walc dla Ciebie.

## Jutro zjemy na obiad

upę pomidorową z ryżem, kurczak z mizerją, kompot z jabłek.

WINSZUJEMY.

Jutro. Stefanowi.

Wschód słońca 3.58.

Zachód słońca 19.25.

Długość dnia 15.31

Ubyło dnia 1.16.

23 sierpień 31.

składzie z prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego pułkownikiem Glabiszem na czele.

Przemówienie powitalne wygłosił prezydent m. Berlina dr. Lippert wyrażając nadzieję, iż Igrzyska Olimpijskie przyczynią się do dalszego zacieśnienia dotychczasowych stosunków między Polską a Niemcami.

Na powyższe przemówienie odpowiedział plk. Glabisz, poczem zawodnicy polscy wzniesli trzykrotny okrzyk na cześć zawodników niemieckich i stolicy Rzeszy.

### POLSKA REPREZENTACJA ZŁOŻYŁA WIENIEC PRZED POMNIKIEM POLEGŁYCH.

Po oficjalnym przyjęciu na ratuszu w Berlinie prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego pułk. Glabisz złożył wieniec o barwach narodowych przed pomnikiem poległych w wojnie światowej.

Wieniec nieśli zawodnicy polscy Verey i Piłat.

### PIERWSZE TRZY MEDALE OLIMPIJSKIE.

W ramach uroczystego otwarcia Olimpijskiej Wystawy Sztuki Sportowej nastąpiło w piątek przyznanie medali olimpijskich w poszczególnych dziedzinach sztuki sportowej. Polacy zdobyli trzy medale olimpijskiej: jeden srebrny, dwa brązowe. Srebrny przyznano — Józefowi Klukowskiemu za płaskorzeźbę „Piłka”. Brązowe medale otrzymali Jan Parandowski za książkę „Dysk olimpijski” i Stanisław Ostoja Chrostowski za dyplom jacht-klubu, zaofiarowany generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Smiglemu-Rydzowski.

Z innych państw największy sukces odnieśli Niemcy, którym przyznano 5 złotych, 5 srebrnych i 2 brązowe medale.

### DZISIEJSZE UROCZYSTOŚCI.

Dziś w sobotę odbędą się w Berlinie następujące uroczystości:

O godz. 10.30 — Uroczyste nabożeństwo w katedrze.

O godz. 11.30 — Złożenie wieńców na grobie nieznanego żołnierza.

O godz. 12 — Przyjęcie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego kierowników poszczególnych ekspedycji i gości honorowych przez komitet organizacyjny olimpiady w „Altes Museum”.

O godz. 13.30 — Kanclerz Hitler urządził przyjęcie dla członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i gości honorowych w pałacu Prezydenta Rzeszy.

O godz. 13. — Uroczystości młodzieży hitlerowskiej w Lustgarten.

O godz. 16. — Wielkie święto olimpijskie na stadionie.

### WALNE ZEBRANIE PRAC. STOLARZY.

W Zjed. Pracowników Rzemieślniczych.

W niedzielę dnia 2 sierpnia br. odbędzie się Walne Zebranie pracowników stolarzy, na które ze względu na wagę omawianych spraw winno przybyć jaknajwięcej zainteresowanych.

Na porządku dziennym sprawa definitywnego zatwierdzenia regulacji prac w zawodzie stolarskim i zawarcia w najbliższych dniach umowy zbiorowej.

O powyższym zawiadamia Zarząd.

# Dziś rozpoczynają się wyścigi konne na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Zapisy na otwarcie sezonu wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej na dzień 1 sierpnia r. Zapisano 41 koni, a nagrody wyznaczone w wysokości 12.500 — Oprócz tego będzie pokaz strusi, to znaczy strus zaprzęgnięty do wózka na dwóch kółkach będzie się ścigał z koniem nie więcej jak 500 metrów, ma się rozumieć że koń zawsze zwycięży.

Ostatni Komunikat, z Ministerstwa Rolnictwa, który nadszedł wczoraj zezwolił otworzyć 2 filje w Łodzi totalizatorowe, obie filje będą się mieścić w Łodzi w firmie „Orbis” jedna przy ul. Piotrkowskiej 65 a druga przy ul. Piotrkowskiej nr. 18. Stawki będą przyjmowane do godziny 2-iej popołudniu.

### 1. dzień — Sobota, dnia 1 sierpnia 1936 r.

Gonitwa I.

Nagr. zł. 1.000 dla 3-1 i st. og. i kl. Dystans ok. 1600 mtr. Sekunda — p. Lewickiego. Lutecja — p. Wodziańskiego. Etoile II — hr. Łąckiego. Anteusz — p. Badowskiego. Incydent — p. Wiertka

Gon. II

Nagr. zł. 800 gon. z plotkami dla 4—1. i st. koni. Dystans ok. 2400 mtr. Florencia II — p. Nauruza, Kropidło — p. Badowskiego, Lucznik II — p. Bobińskiego.

Gon. III

5z- 7z—fe Oln shrdu cmfwyp shrdu Nagr. zł. 1.200 — dla 3—1 i st. og. i kl. Dystans ok. 2100 mtr.

Sekunda — p. Lewickiego Nereida — st. Lubicz, Surma III — p. Kozmińskiego Ontario — p. Enderów Luna III — p. Oponieckiego. Amor II — hr. Mielżyńskiego, Akcept — p. Broszk i Jarnuszk.

Gon. IV.

Nagr. zł. 1.800 — dla 2—1. rog. i kl. Dystans ok. 1100 mtr.

Le Picador — st. Wierzbno, Rezeda — hr. Łąckiego, Pegazus — p. Enderów, Paiva — p. Nauruza, Saperent — p. Oponieckiego, Buczyna — hr. Rostworowski-go.

Gon V.

Nagr. zł. 2.500 — dla 3 — 1. st. og. oraz 3 i 4—1 kl. Dystans ok. 1600 mtr.

Jawon III — st. Lubicz, Nord — p. Bobińskiego i Turno, Orlando — p. Enderów Łuk — p. Broszk i Jarnuszk.

Gon. VI.

Nagr. zł. 800 — dla 3—1 i st. og. i kl. Dystans ok. 2100 mtr.

Handicap — p. Wodziańskiego, King of Song — hr. Łąckiego, Hate Toi hr. Łąckiego, Anteusz — p. Badowskiego, Olimpijada — p. Bruha, Garuffa — p. Nauruza, Minejra — p. Oponieckiego, Wizzard — hr. Rostworowski-go, Meta — hr. Mielżyńskiego, Incydent — p. Wiertka, Majdan — p. Rostworowski-go, Ławica — p. L. Turno.

Gon. VII.

Nagr. zł. 1.200 — gon. z przeszkodami dla 4—1. i st. koni. Dyst. ok. 3200 m.

Nestor — p. Bobiński i Turno, Klinga — p. Seidla, Gentry — hr. Rostworowski-go Balsamina — p. Rościszewskiego.

### NASZE PRZEWIDYWANIA.

Gonitwa I. Incydent



# Dwudziestopięciolecie taylorizmu. Naukowa organizacja pracy STWORZYŁA TYP NOWOCZESNEGO FACHOWCA.

Dwadzieścia pięć lat temu inżynier zatrudniony w Bethlehem w Stanach Zjednoczonych — Fryderyk Winslow Taylor opublikował „Zasady naukowej organizacji fabryk”. Dzieło to przyniosło autorowi światowy rozgłos. Przemysłowcy, którzy główną troską było zwiększenie wydajności „materiału ludzkiego”, stosowali i ulepsza li zasady Taylora, mając na uwadze produkcję i lekceważąc sobie zatrudnionego człowieka. Kierunek, nadany przez Taylora, zmierział do podzielenia pracy złożonej na szereg automatycznych ruchów, wykonywanych przez robotników. Mechanicznie przesuwała się taśma fabryczna znakomicie przyspiesza pracę. W warsztatach Forda, gdzie doprowadzono te metody do perfekcji, gotowy samochód wychodzi szybciej na świat, niż w fabrykach, gdzie poszczególni pracownicy wykonywali skomplikowane czynności.

Racjonalizacja pracy, zasady Taylora, nawet ta ostawiona taśma nie jest szkodliwa sama przez się ani dla zdrowia, ni dla poczucia moralnego pracowników. Wszystko zależy od tego, w jakiej mierze uwzględni się człowieka.

Można doprowadzić go do ośpienia i można również użyć mu w pracy. Z zasad Taylora narodziła się równocześnie inna myśl — przystosowanie pracy do człowieka, wybór zajęcia odpowiedniego do zdolności, ocena tych zdolności, które otrzymały nazwę badań psychotechnicznych.

Systematyczne doświadczenia w tym kierunku zaczęły rozwijać się po wojnie. Pierwsze poważne wyniki osiągnięto w przemyśle transportowym, ponieważ tutaj każda zatrudniona jednostka pracuje w po jedynkę — maszynista pociągu, dróżnik, kierowca traktora, lotnik. W żadnej dziedzinie pracy właściwości osobiste nie odgrywają tak wyraźnej roli, jak tutaj. Pierwsza kwestja, jaka nasuwa się przy badaniu zdolności do pracy, to oczywiście, zdrowie.

Kandydat na szofera poddaje się badaniu lekarskiemu. Lekarz orzeka — zdrow jak ryba, ale sprawa nie wyczerpuje się na tem, w obliczu medycyny najzdrowsi, najbardziej normalni ludzie różnią się między sobą. Są ludzie, którzy nie nadają się do szoferki, kierowanie autem odbija się fatalnie na ich zdrowiu. Można im to wykazać przy pomocy pewnego przyrządu, który rejestruje bicie serca i wykreśla odpowiednią linię graficzną — profil sercowy.

Przystawiono przyrząd do serca, na wykresie rozwija się spokojna linia, lecz oto rozlega się nad uchem badanego ostry zgrzyt klaksonu. Kandydat na szofera był przygotowany na tę niespodziankę, nie wzdrygnął się, ale aparat notuje wysiłek wewnętrzny zużyty na powstrzymanie wstrząsu i wykazuje, po jakim czasie serce powraca do normalnego rytmu. Ten o-

kres czasu decyduje, czy kandydat może poddać się następnym badaniom, które mają określić jego dyspozycje fizyczne.

Po badaniach lekarskich wylania się 2-ga kwestja: inteligencja kandydata. Kwestja, jak wiadomo, względna.

Dzieci chętnie składają w całości kostki obklepione fragmentami obrazków. Angli cy wynaleźli podobną zabawę dla dorosłych, — wymagającą cierpliwości. Nazwali ją „puzzle” i uprawiają tę zabawę z angielską flegmą. W londyńskich czasopiśmie często można natrafić na chaotycznie rozrzucone fragmenty figury geometrycznej — należy wyciąć fragmenty i złożyć w jeden obraz.

Psychotechnicy używają takich samych „puzzle”, z tą różnicą, że ofiara badań nie posługuje się nożyczkami, lecz wycina fragmenty i składa je — w wyobraźni. W grę wchodzi tutaj intuicja rozmieszczenia i ruchu, a czas zużyty na tę manipulację w wyobraźni świadczy o stopniu jej rozwoju.

Inteligencja techniczna mierzy się jednak nie tylko zdolnościami tego rodzaju, ale również zharmonizowaniem myśli z pracą rąk. Badany przez psychotechników kandydat dostaje kolejno pudełeczka z rozbitymi cząstkami coraz zawiślejszych mechanizmów, które powinien złożyć w całość. Przed chwilą zajmował się geometrią, teraz zmienia się w zegarmistrza. Kolejno przechodzi doświadczenia, coraz bliższe specjalności, do której kandyduje. W języku psychotechników te próby i obrządki nazywają się „testami”. Stosuje się je zależnie od zajęcia upatrzonego przez kandydata.

Badania psychotechniczne przeprowadza się nie tylko dla kontroli, ale i dla orientacji w zdolnościach przyszłych pracowników. Egzamin „testów” wskazuje kierunek zdolności i najodpowiedniejszy rodzaj pracy; można podawać takiemu egzaminowi nawet dzieci szkół powszechnych. W tym wypadku jednak badanie nie przynosi pożytku praktycznego, zdolności wykrywane w nieletnich

zmieniają się z biegiem czasu.

## Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

## Muchy nie lubią zieleni.

— CIEKAWY WYNIKI DOŚWIADCZEN. —

Nie robi to na nas żadnego wrażenia, że papier na muchy jest zawsze koloru żółtego, przyzwyczajaliśmy się już do tego. Lecz nie jest bez powodu. Badacze, zajmujący się szczegółami życia zwierzęcego stwierdzili, że muchy mają szczególne „zamiłowanie” do kolorów żółtego i czerwonego. Aby to udowodnić, wykrojono pasy papieru z różnych kolorów i posmarowano je lepem. Na żółto-czerwonym papie-

## Czy nie warto tego naśladować? Przyszła żona i matka MUŚI ZNAĆ GOSPODARSTWO DOMOWE.

W myśl niedawnego rozporządzenia ministra wychowania Rzeszy (Reichserziehungsmiister) uczennice gimnazjów, które ukończyły ósmą klasę, począwszy od roku 1937 — dopuszczane będą na uniwersytet dopiero po złożeniu egzaminu, wykazującego, że posiadają praktyczną i teoretyczną znajomość najważniejszych spraw

gospodarstwa domowego.

W ogłoszonych obecnie przepisach wykonawczych do powyższego rozporządzenia zostały sformułowane następujące wymagania:

„Dziewczęta mają w tym egzaminie wykazać, że są w możności zastąpić matkę rodziny przez krótki czas w jej czynnościach gospodarczych. W szczególności obowiązane są uczennice znać następujące prace:

Kuchnia: Na podstawie potraw prostych, wymagających stosunkowo krótkiego czasu przyrządzania, uczennice mają

przeprowadzić i wytłumaczyć najważniejsze procesy, jak gotowanie, duszenie pieczenie i smażenie.

I tak w zakresie napojów mają umieć ugotować mleko, kakao, kawę, herbatę w zakresie zup: mleczne, owocowe, jarzynowe i mięsne zupy, w zakresie dań mięsnych: przyrządzać kotlet, sznycel, wątróbkę, klops; w zakresie sosów: jasne i zru mienione zasmażki; w zakresie ziemniaków: gotować, smażyć ziemniaki, zrobić puree kartoflane i kłuski kartoflane; w zakresie jarzyn: należy umieć wydać na stół wszelkie pogotowane jarzyny, szpinak, kalfajory i ryż; w zakresie sałat: przyrządzić sałatę ziemniaczaną zieloną, głowiastą i owocową; w zakresie legumin: wydać omlet, knedle. Z potraw jajecznych: jaja gotowane na miękko, sadzone, jajecznica. Deser: kompot, proste torty (przy użyciu proszku do pieczenia lub drożdży). Dwa „Eintopfgerichte”

Uczennice muszą też znać ceny źródła nabycia i sposoby przechowywania głównych środków spożywczych.

Roboty domowe: zamiatanie, odkurzanie mebli i dywanów, mycie nakrycia stołowego i statków kuchennych, czyszczenie noży i widelców. Sprzątanie kuchni i czyszczenie pieca kuchennego. Sprzątanie w sypialni (wietrzenie, zamiatanie, rozbie ranie łóżek).

Pranie: pranie mniejszych sztuk ubrania z jedwabiu: sztucznego jedwabiu: z wełny, lnu i bawełny jak pończochy, rękawiczki, kołnierze, kapy. Składanie i maglowanie bielizny. Prasowanie bielizny. Wywabianie plam.

Każda uczennica musi wykonać jedno zadanie

z każdej z powyższych trzech dziedzin pracy domowo-gospodarczej. Winna jednak także posiadać wiadomości w zakresie dalszych prac. Wolno jej przytem posługiwać się książką kucharską lub gospodarczą.

Nie można przeczyć, że każdej paninie i w każdym kraju, nie tylko niemieckiej matrystce, która pragnie studiować dalej na uniwersytecie, przydałyby się bardzo wszystkie powyższe wiadomości i umiejętności. Ileż to dziewcząt stoi bezradnych wobec najprostszyc gospodarczych zadań.

## PODSŁUCHANE

CIEKAWOŚĆ ZASPOKOJONA.

— Chciałabym wiedzieć, ilu mężczyzn będzie nieszczęśliwych, kiedy wyjdę zamąż...  
— To zależy od tego, ile razy pani wyjdzie zamąż...

DOWÓD.

On: — Wszystkie kobiety bez wyjątku mają zwyczaj zaprzeczania temu, co mówi mężczyzna.  
Ona: — To nieprawda.

## Rozwścieczone szczury

— POGRYZŁY TURYSTĘ NA SZOSIE. —

W jednej z miejscowości w Sudetach pojawiła się olbrzymia ilość szczurów. Gryzonie te gromadami całemi zalegają szosy i drogi. Co dziwniejsze, że szczury te nie tylko nie uciekają przed ludźmi, ale przeciwnie napadają na nich. Pewien rowerzysta jadący drogą wjechał w gromadę szczurów; Podrażnione zwierzęta ścigały go 20 metrów. W kilka chwil później

przechodził tędy pewien turysta i zabił dwa szczury łaską. Pozostałe zwierzęta rzuciły się na pieszągo wędrowca i gdyby nie pomoc chłopów, którzy na krzyk napadniętego nadbiegli z pobliskich pastwisk, turysta byłby został zagryziony przez rozjuszone szczury. Wędrowiec miał na nogach, twarzy i szyi liczne rany pochodzące od ukąszenia przez szczury.

## Przywódcy rewolucji hiszpańskiej.



Pułkownicy hiszpańscy: Arevalo, komendant wojskowy terenów zajętych przez powstańców, oraz Serra, komendant cywilny zajętych terytoriów. Są oni obaj wybitnymi przywódcami ruchu powstańczego w północnej części kraju.

KONRAD TRANI  
25  
**ZEMSTA**  
POWIEŚĆ

Świadkami tego zajścia byli liczni mieszkańcy dzielnicy portowej. Bezwzględność łapaczy budziła powszechne oburzenie. Słyszane to rzeczy, żeby spowodować niewinnego nadużycia napojów wysokokochy traktować człowieka, jak jakiegoś mordercę? Tacy odważni, kiedy człowiek stary i sterany! Niechby spróbowali postąpić tak z kimś innym!

Trzy dni przesiedział starowina w pa-ce (tak przynajmniej opowiadał sobie ludzie), nim znów pojawił się w knajpie portowej. W ciągu tych trzech dni pracował w innej dzielnicy Londynu, ale o tem nie wiedział nawet John — Szczurek. Czwartego dnia znów zasiadł w lokalu, w którym przesiadywał zazwyczaj Rudv Bill i jego kompanja.

O dwa rogi dalej znajdowała się kawiarenka odwiedzana przeważnie przez drobnych złodziejasków i robotników zatrudnionych w dokach. Dumą tego zakładu były dwa wspaniałe stoły bilardowe, z których jeden stał w pokoju od podwórza. Kulaawy majtek ryczał zachrypłym głosem jakąś spróśną piosenkę i badał kaprawemi oczkami każdy zakątek knajpy. Szukał Billa i Szczurka. Wdrapał się na wysoki stółek barowy i z tej wysokości zająrzął do imitujących łoże drewnianych kabiniek. Przy stołkach hałasowała sama hołota. Nie było woda ani jego adjutanta. Brakło również kilku innych znakomości tego świata.

Rudy Bill, Szczurek oraz inni lumina-rze siedzieli w sali bilardowej kawiarni „Pod odważnym rybakiem”. Kilku zgropowajo się wokół zielonego stołu, uderzając od czasu w czerwone i żółte bile. Ale gra miała przebieg osobliwy... Raz po raz podchodził do stołu inny gracz, brał do ręki kij bilardowy i wykonywał kilka ruchów.

Niedużo im było potrzeba, żeby dojść do porozumienia. Z kamiennym spokojem wysłuchali opowiadania Szczurka, wtrąca-

jąc od czasu do czasu jakąś uwagę lub py-tanie.

Porachunek ze skrzyptkiem Henri'm wziął Szczurek na siebie. Upierał się przy tem zawzięcie. Nie dowierzał bowiem niczyjej zręczności. Sprawa w tym wypadku była o tyle trudniejsza, że Henri obracał się w zupełnie innym środowisku. Ostatecznie, co innego rozprawić się z kimś w ciemnej portowej uliczce, a co innego wślizgnąć się niepostrzeżenie do wytwornego hotelu! Ale właściwych motywów swego uporu nie wyjawiał John nikomu.

Ponieważ wywiadowcy śledzili niewąt pliwie Rudego Billa i jego kompanję, pier wszę podejrze nie — na wypadek, gdyby Henri'emu przytrafiło się jakieś nieszczęście — zwrócił się przeciwko nim. Z tego względu każdy musi przygotować sobie mrowane alibi... Trzeba przecież od czasu do czasu przypomnieć tym przekłętym łapaczom, że służba policyjna w londyńskiej dzielnicy portowej nie jest idealnym zajęciem, zwłaszcza pod względem osobistego bezpieczeństwa!

Dochodziła północ, kiedy kulaawy majtek, pijany jak bela, zlaźł ze stołka i zaczął kuśtykać do drzwi.

— Zmęczył się człowiek... — mruknął półgłosem i ziewnął ze wszystkich sił.

Naprzeciw wejścia do knajpy, pod uliczną latarnią stał policjant, prawdziwy olbrzym o dobrodusznych niebieskich oczach i jasnorudych włosach. Machał kokieteryjnie gumową pałką, a jego poczciwe oczki śledziły uważnie każdy ruch pijanego starca. W tej samej chwili zjawił się przed drzwiami szynku trzej ludzie. Byli to: Rudy Bill, Szczurek oraz jeszcze

ktos, kogo dyżurny policjant nie znał nawet z widzenia.

— No, stary, niedość ci było trzech dni paki? — zapytał policjant kpiąco i podszedł do majtki. Zdażył w samą porę, żeby uchronić go przed upadkiem do rynsztoka.

Majtek odpowiedział wyczerpującem przekleństwem, które odnosiło się nie tylko do policjanta, ale do jego rodziców, rodzeństwa i przodków do trzeciego pokolenia włącznie.

— Pijaną bydlę! — mruknął policjant z odrazą.

Poczem odpowiedział skiniem na grzeczne ukłony Rudego Billa i Szczurka, którzy wchodziłi właśnie do szynku.

— Wyobrażam sobie, jak się Meyers wścieka — pomyślał jednocześnie. — Tyle godzin wysiedziały się napróżno. A kiedy uznał, że na dziś trzeba już dać za wygraną, Bill jakby dla kawału przyłaził właśnie. Najchętniej byłby zawrócił do knajpy, ale byłaby to z jego strony lekkomyślność.

Meyers nie był głupcem i nie myślał zawracać. Ale w głębi duszy, zgodnie z domysłem policjanta, kłął bez opamiętania Trzy bite godziny stracił, czekając na Billa i Szczurka. Cholerny pech!

Stary majtek włókł się powoli, chwając się, utykając i przystając co chwila. Jasnowłosy olbrzym w mundurze policjanta miarowym krokiem posuwał się za nim, kończąc nocny obchód dzielnicy. Dzieliło ich zawsze dziesięć, dwadzieścia kroków.

Policjant zeznał potem z całem przekonaniem, że ani na moment nie spuścił starego z oczu. Ulica była pusta, ruch kołowy był o tej godzinie bardzo słaby. Do-

piero znacznie później posterunkowy uświadomił sobie, że w pewnej chwili poddeszła do niego jakaś dziewczyna uliczna, pytając o godzinę. Policjant spojrział na zegarek, w tej samej chwili jednak zegar na wieży pobliskiego kościoła niskim basem wydzwonił północ.

— Jeszcze godzina służby — pomyślał posterunkowy.

Wymalowana dziewczyna nie myślała o niczem. Ptaśi jej mózdek zanotował jedynie otrzymane polecenie, nad którego sensem nie zastanawiała się ani przez chwilę. Wypełniła je bezmyślnie, ale skrupulatnie.

Przebrzmiało dwunaste uderzenie, policjant ruszył dalej. Meyers skręcił właśnie za róg, opierając się ciężko o mur.

— Co za komedjant! — myślał z podziwem policjant, idąc w tym samym kierunku.

Pijany majtek wyciągnął się na ziemi i chrapał donośnie. Posterunkowy nie zauważył cienia, który oderwał się od muru i zniknął bezszelestnie w bramie. Z udaną obojętnością minął chrapiącego majtki i poszedł dalej.

Ale po paru krokach zatrzymał się. Nagle, niespodziewane podejrzenie ścisnęło mu krtań żelazną obręczą.

Co się stało?

Meyers wciąż leżał na chodniku... W skąpem świetle ulicznej latarni wilgotno polyskiwała szeroka kałuża. Dlaczego Meyers nie wybrał sobie dogodniejszego miejsca dla odegrania swojej komedji? Boże... czy to było istotnie chrapanie... a może raczej — rżenie?!...

(D. c. n.)